Dziś 12 stron

cena egz. 10 gr.

KURIER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK ... 21 listopada 1937 r. Nr. 320

Adres ... Piłsudskiego ... | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do do... i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Spisek komunistyczny we Francji

Wojsko strzeże gmachów rządowych i siedziby prezydenta

PARYŻ, 20.11. W tej chwili trudno jest odróżnić, co jest prawdą, a co fantazją i plotką w sensacyjnej aferze spisku „Białych Kapturów" wykrytego ostatnio przez policję francuską. Prasa lewicowa wyolbrzymiała całą sprawę, podając wręcz niezwykłe wiadomości o arsenałach, jakie wykryto w podziemiach Paryża.

Według tych informacji, w betonowych schronach, zbudowanych przez „Białe Kaptury" pod paryskimi domami, znajdowały się nie tylko wielkie magazyny amunicyjne, ale nawet małe działa używane do walki z czołgami. Podobno „Białe Kaptury" przewidując, że w walce ulicznej trzeba będzie stawić czoło atakowi czołgów postanowiły zaopatrzyć się w odpowiednią broń.

Najsilniejsze jednak wrażenie w Paryżu i w całej Francji wywołał bezsporny fakt, że z polecenia władz bezpieczeństwa **ministerstwo spraw wewnętrznych, komenda policji i wszystkie ważniejsze gmachy państwowe, a także i siedziba prezydenta zostały otoczone kordonem gwardii republikańskiej. Każdy, wchodzący do gmachu państwowego, jest drobiazgowo legitymowany, a interesantom udającym się na audiencję do wyższych urzędników przydziela się specjalnego towarzysza w obawie usiłowań zamachu. wszystko to wskazuje, że rząd istotnie spodziewał się zamachu stanu we Francji.**

Znany polityk prawicowy de Kerillis oświadcza, że obecne aresztowania i **wielkie obławy policyjne zwrócone są w rzeczywistości przeciw komunistom, a nie przeciw organizacjom prawicowym i „Białym Kapturom".** Rząd wykrył niesłychanie rozgałęziony spisek komunistyczny we Francji, ponieważ jednak ujawnienie tego faktu mogło by zachwiać Frontem ludowym i być nieoczekiwaną pomocą dla prawicy, **postanowiono rozdmuchać do niebywałych rozmiarów drobną sprawę „Białych Kapturów" i tę raczej operetkową rewolucję wykorzystać do przeprowadzenia aresztowań wśród komunistów.**

Wielkie składy amunicyjne w Paryżu są w rzeczywistości składami komunistycznymi. Bomby, jakie znaleziono w jednej z piwnic, podobne są do bomb podrzuconych swego czasu przez komunistów w tunelu na granicy hiszpańsko francuskiej. Znalezione 100 petard kawaleryjskich są tego samego typu, co petarda, podłożona swego czasu pod drzwiami mieszkania gen. Pretelat, członka najwyższej rady wojennej. Cała zaś afera „Białych Kapturów" została przygotowana dla odwrócenia uwagi od organizowanego przez komunistów zamachu.

Obsadzenie gwardią republikańską gmachów państwowych istotnie wskazuje, że obawy rządu przed zamachem stanu nie były udane, lecz, że w podziemiach Paryża tajemniczy spiskowcy przygotowywali rewolucję. Wśród powodzi sprzecznych informacji pewne jest jedno: tajna organizacja pozostawała na usługach obcego mocarstwa.



Dziś między godz. 14-15

mówić będzie Marsz. Śmigły-Rydz

WARSZAWA, 20.11 (tel. wł.). Marszałek Śmigły-Rydz przyjął z powodu niedyspozycji w swych prywatnych apartamentach delegację Zarządu P. O W. na czele z min. Kościałkowskim. P. Marszałek upoważnił min. Kościałkowskiego do reprezentowania go na zjeździe P. O. W. w Wilnie, oznajmiając jednocześnie, że wygłosi do uczestników zjazdu przemówienie przez radio między godz. 14 a 15.

Napór Japończyków

NA NANKIN

TOKIO, 20.11. W Tokio wydane zostały dziś zrana dodatki nadzwyczajne, donoszące, że wojska japońskie, mimo rozpaczliwego oporu Chińczyków — przedarły się pod miejskie fortyfikacje Suczau i rozpoczęły wstępną akcję do zdobycia miasta.

Inna kolumna wspomagana przez wysadzane wciąż na ląd wojska po zajęciu Fuszan zaatakowała silny fort Kiangin Miasto to stanowi najważniejszą fortecę przed Nankinem oraz klucz do zdobycia systemu fortów, strzegących doliny Jang-Tse.

Wyłom w froncie chińskim, spowodowany przez zajęcie Fuszan, w znacznym stopniu utrudnia Chińczykom obronę.

TOKIO, 20.11. Dodatki nadzwyczajne dzienników tokijskich głoszą, że oddziały japońskie wkroczyły do Suczau.

Przyczyny katastrofy

POD PIASECZNEM

WARSZAWA, 20.11. (Tel. wł.) Komisja techniczna badająca powody wypadku samolotowego pod Piasecznem stwierdziła, że przyczyną wypadku było obniżenie wysokości lotu poniżej wysokości, wymaganej przepisami oraz niespotykana różnica warunków atmosferycznych między Piasecznem a lotniskiem w Warszawie, które sprawiło, że metoda lądowania przez pilota, która miała być pewniejszą, skończyła się katastrofą.

Dochodzenia wykazały, że obniżenie lotu należy przypisać w pewnej mierze zdenerwowaniu pilota, na co wpłynęły wyjątkowo ciężkie warunki atmosferyczne oraz trudny przebieg lotu.

Urządzenia i aparaty w samolocie nie wykazały żadnych błędów w działaniu.

Nowy wicekról Abisynii

Mussolini min. kolonii

RZYM, 20.11. Książę Aaosta mianowany został wice-królem abisyńskim na miejsce marszałka Grazianiego. W piśmie, wystosowanym do marszałka Grazianiego, Mussolini wyraża mu podziękowanie za dokonane prace nad rozbudową imperium rzymskiego.

Minister dla spraw włoskiej Afryki Wschodniej, Lessona, podał się do dymisji. Opróżnioną przez Lessonę tekę objął Mussolini.

Dymisje Grazianiego i Lessony uważane są za dowód, że dotychczasowa polityka włoska w Abisynii zakończyła się niepowodzeniem. Nowa kolonia stała się wielkim ciężarem.

Przerwa w procesie

WŁ. STUDNICKIEGO

WARSZAWA, 20.11. (Tel. wł.) Proces o zniesławienie, jaki wytoczył Wł. Studnickiemu prezydent Warszawy St. Starzyński, został przerwany na okres 10 dni. Stało się to z powodu choroby Wł. Studnickiego, u którego wystąpiła silna niedyspozycja sercowa, połączona z objawami duszności.

Wojna gazowa w Hiszpanii

Gen. Franco zgodził się na komisję międzynarodową

SARAGOSSA, 20.11. Patrole powstańcze, jak również bezpośrednia styczność z wojskami rządowymi nawiązywana w czasie walk wręcz, pozwoliła stwierdzić, że dowództwo milicji rządowych na liniach obronnych pod Madrytem od Samosierra do Jarama osłabiło znacznie skład liczebny wojsk, będących w pierwszej linii i wypełniło powstałe w ten sposób luki gęsto rozstawionymi aparatami do wytwarzania gazów bojowych. Stwierdzając to w obozie powstańczym podkreślają, że powstańcy nigdy nie używali w akcji gazów, uważając to za środek niegodny i zbrodniczy. lecz z chwilą, gdy nieprzyjaciel ucieknie się do tego środka walki dla ataku, czy też w obronie, powstańcy również odpowiedzą tą samą bronią.

SAN SEBASTIAN, 20.11. Generał Franco zgodził się w zasadzie na propozycję komitetu nieinterwencji w sprawie wysłania do obu walczących stron Hiszpanii komisyj, które miałyby na celu zbadanie ilości ochotników, walczących pod rozkazami obu rządów.

Nota tej treści, podpisana przez gen. Franco, została przesłana do reprezentanta rządu brytyjskiego. Zawiera ona pewne zastrzeżenia i prosi o wyjaśnienie pewnych punktów, które wodzowi Hiszpanii narodowej nie wydają się zupełnie jasne.

STALIN DĄŻY DO WOJNY

„Ostrożny" Litwinow zostanie usunięty

RYGA, 20.11. W Moskwie doszło do sensacyjnego konfliktu między Litwinowem a komendantem GPU, komisarzem Jeżowem, który uchodzi obecnie za prawą rękę Stalina. Mianowicie Jeżow od pewnego czasu przeprowadzał masowe zmiany na sowieckich placówkach zagranicznych, wydając nakazy aresztowania członków poselstw, lub wzywając sowieckich posłów do Moskwy. Naruszało to w jaskrawej formie kompetencje Litwinowa, jako komisarza spraw zagranicznych, to też, gdy Jeżow zażądał odwołania i aresztowania ambasadora sowieckiego w Londynie, Majskiego, Litwinow przeciwstawił się i interweniował u Stalina.

Wysiłki Litwinowa skończą się, jak można przewidzieć, niepowodzeniem.

Jeżow działa zawsze z bezpośredniego polecenia dyktatora Sowietów i wypełnia jego żądanie stopniowego usunięcia tych wszystkich polityków komunistycznych, którzy uzyskali swe stanowiska jeszcze przed dojściem Stalina do władzy.

Litwinow posiada już zastępcę w komisariacie spraw zagranicznych, o którym wszyscy mówią, że lada dzień zajmie miejsce Litwinowa. Jest to Potiomkin, były ambasador sowiecki w Paryżu, zwolennik skoncentrowania całej uwagi Moskwy na Dalekim Wschodzie. W Moskwie przypuszczają, że Stalin spodziewa się w najbliższym czasie wybuchu konfliktu zbrojnego pomiędzy Japonią a Rosją sowiecką. W związku z tym Rosja gwałtownie fortyfikuje Władywostok i przegrupowuje armię Bluchera. Litwinow jest zwolennikiem ostrożnego działania i usiłował powstrzymać Stalina od decydujących rozstrzygnięć. Te poglądy Litwinowa stają się przyczyną jego upadku.

W ciągu jednej nocy

POWSTAŁ WIELKI KOPIEC

WARSZAWA, 20.11. (Tel. wł.) Z powiatu tarnobrzeskiego donoszą, że przed kilku dniami we wsi Wybrza usypano w ciągu jednej nocy kopiec zawierający 7 tys. m. kubicznych ziemi.

Na szczycie kopca umieszczono krzyż z napisem: „Poległym za sprawę chłopską". Usypanie kopca w ciągu jednej nocy wymagało pracy kilkuset ludzi.

„Książę Pan" i jego ekstrawagancje

Publiczne tajemnice Antonina

Prasa wielkopolska przynosi ciekawe rewelacje o stosunkach panujących na dworze ks. Michała Radziwiłła Rudego i o jego różnych ekstrawagancjach.

Książę rządzi się w swoich dobrach jak prawdziwy maharadża indyjski. Za wyświadczanie usługi poddanych swoich obdarza zazwyczaj klejnotami, które zastępują ordery.

Opornych samowolnie karze. Niedawno naprzykład ukarał administratora swego w ten sposób, że poprostu w czasie jego snu kazał zamurować drzwi jego mieszkania! Biedny urzędnik uciekł przez okno po linie, skręconej z prześcieradła, ale jeszcze w ogrodzie ścigały go złe psy...

Gdy jakąś petycję urzędnicy „Dyrekcji Kameralnej" (jeden z urzędów fantastycznie rozbudowanej administracji w dobrach ks. Michała) zaadresowali: „J. O. Ks. Ordynat" —

Ks. Michał polecił zwrócić ich petycję, dołączając własnoręczną adnotację: „Do moich urzędników! Mam chyba prawo żądać, żeby moi właśni urzędnicy odnosili się do mnie z należytym szacunkiem. Wytykam urzędnikom nie stosowne zachowanie się. **Żadnym J. O. Księciem nie jestem! Przypominam** że pisze się do mnie: „Najjaśniejszy Książę Panie!"

Gdy jego ojciec, ks. Ferdynand, zasłużony prezes Koła Polskiego w Berlinie, wygłosił mowę w parlamencie, w której ujmował się za pokrzywdzonymi Polakami z niemieckiego zaboru „najjaśniejszy ks. pan Michał" wystosował do Wilusia pokorny list przepraszający, zapewniając, że jest pełen wiernopoddańczego lojalizmu.

A przecież ten człowiek jest dumny, że urodził się Radziwiłłem! Gdy ktoś zapytał go, czy jest szambelanem papieskim? — ks. Michał odparł z urazą:

— **Radziwiłłowie nigdy nie byli niczyimi szambelanami** — Radziwiłłowie mogą najwyżej mieć szambelanów.

Rada oświecenia publ.

WARSZAWA, 20.11 (tel. wł.). Minister WR i OP, prof. Świętosławski, zwołał na dzień 24 bm. Państwową Radę oświecenia publicznego z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie ministra, referaty informacyjne dyrektorów departamentów, dyskusja i wolne wnioski.

W kołach politycznych panuje zainteresowanie, czy i w jaki sposób na radzie będzie poruszona sprawa ZNP.

Podziękowanie

Zarząd Koła kobiecego LOPP w Sosnowcu wyraża podziękowanie wszystkim, którzy dopomogli do urządzenia zabawy w dniu 6 listopada br., a w szczególności p. prezydentowi Kaczkowskiemu za udzielenie sal na zabawę i firmom Br. Garliński, Sosnowiec, ul. 3 Maja oraz Przemysł Ludowy, Sosnowiec, ul. Pierackiego 6, za wypożyczenie firanek i kilimów do dekoracji sal.

Powstanie w Transjordanii

Aktywność nowej naczelnej rady arabskiej

KAIR, 20.11. Według wiadomości, nadchodzących z Jerozolimy, tajna naczelna rada narodowa Arabów zorganizowała się już i przejawia znowu coraz większą aktywność.

Ostatnio rada wydała odezwę do ludności, „by nie wierzono pogłoskom o osłabieniu energii u czynników kierowniczych, jak również, by unikano wszelkiej współpracy z tymi, którzy nie mają wiary w ostateczne zwycięstwo".

JEROZOLIMA, 20.11. Rozruchy w północnej Transjordanii przybrały charakter wyraźnego powstania.

Jednocześnie w różnych miejscowościach jak Izbid, Adziun, Madaba, Kasz Amra, Tafla itd. Ludność napadła na posterunki policyjne oraz na urzędy.

Na pomoc wysłano oddziały policji i wojska.

Władze wzięły, jako zakładników muchtarów (wójtów) z wielu wsi.

KTO WYGRAŁ?

W drugim dniu ciągnienia loterii państwowej w III ciągnieniu padły następujące większe wygrane:

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na nr. 176712.

15.000 zł na nr 116092

5000 zł na nr 137887

2000 zł na nr 114526

1000 zł na n-ry: 10747 33349 71571

500 zł na n-ry: 1425 1673 77713 75460 115401 128837.

400 zł na n-ry: 1878 54173 65656 80950 93374 109117 111860

250 zł na n-ry: 12250 16388 34212 52088 63893 68563 90265 96220 98097 125636 126846 141877 179323 189324 183166.

W trzecim dniu ciągnienia loterii państwowej w I i II ciągnieniu padły następujące większe wygrane:

5000 zł na n-ry: 19899 105031 14422 170802

2000 zł na n-ry: 102513 74859 4853 90260

1000 zł na n-ry: 41946 92069 184700 191555 192254

500 zł na n-ry: 41392 47963 50450 67587 87599 66054 99765 6197 97274 146027 157415 158758 97810 17787 112909 180444 46372 264771 140322.

400 zł na n-ry: 41458 86172 54109 174707 187940 192500.

250 zł na n-ry: 1777 8852 11153 25771 34667 35964 38180 81182 101041 117769 127034 126626 130020 139992 139856 152931 173123 174186 181088 186797.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

23) ——

— Niech mi pan powie, panie Piekarski, co jest powodem pańskiej rezygnacji?

— Co? co? — fukał jak rozdrażniony kot. — Nie jestem naciągaczem i oszustem, moja pani. Oto wszystko.

— Wielka szkoda, że nie możemy się dogadać. Nic a nic z tego nie rozumiem, choć przecież nie upadłam na głowę. Człowiek, który z racji swojego zawodu powinien być spostrzegawczy, musiałby to dawno zauważyć.

Pan Piekarski wstał i powiedział z niedowierzaniem:

— Pani naprawdę nie wie, że kapitan Barker jest pomylony. I że stary lord, którego szuka, już dawno leży w grobie? Pani naprawdę nie wie?

Panna Woydyńska w mig rozumiała co się święci i zmusiła się do śmiechu.

— Ach, tak. No, teraz rozumiem. — Takich informacyj panu udzielił...

Spojrzał na nią podejrzliwie.

— Kto?

— Oczywiście doktór Turner.

— Nie znam doktora Turnera — skłamał.

— Doskonale. Wobec tego zameldują mojemu niepoczytalnemu szefowi, że pan się zrzeka dalszego prowadzenia sprawy. I co jeszcze, panie Piekarski?

Był zaniepokojony.

— A doktór Turner? Jak z nim jest naprawdę.

Panna Woydyńska nie mogła odmówić sobie przyjemności popsucia trochę krwi panu Piekarskiemu i powiedziała poważnie:

— Mogę panu udzielić zupełnie dokładnych wiadomości — doktór Turner, to jest konkurencja.

— Co?

— Doktór Turner jest angielskim agentem i specjalnie po to przyjechał do Warszawy, żeby odnaleźć starego lorda.

— Nie może być...

— Dla mnie jest zupełnie obojętnem czy mi pan wierzy, czy nie. — Podeszła do drzwi. — Do widzenia, panie Piekarski. Dziękuję bardzo za trzysta złotych, które był pan łaskaw nam zwrócić.

Zmieszany pan Tadeusz Piekarski ulotnił się pośpiesznie.

Panna Henryka została sama. Nie trzeba było nadrabiać miną i zmuszać się do uśmiechu, kiedy na duszy było ciężko. Należało powiedzieć Barkerowi gorzką prawdę o wizycie detektywa i jej następstwach; postanowiła na razie zataić domysły o skutecznej interwencji doktora Turnera.

Daniel Barker powrócił dość późno, już o zachodzie słońca.

— Co nowego, panno Henryko? — zapytał jak zazwyczaj„ wchodząc do gabinetu.

— Był Piekarski, panie kapitanie.

— Znalazł co?

— Przyszedł oświadczyć, że rezygnuje z poszukiwań, albo jak się wyraził — złożyć dymisję.

— Dlaczego?

— Nie wierzy w skutek. Pan wie, jaki on jest ambitny. Przy tej sposobności zwrócił trzysta złotych.

Barker tak przenikliwie spojrzał pannie Woydyńskiej prosto w oczy, że z trudem wytrzymała jego wzrok.

— To daje dużo do myślenia. Tak... i dziwne, i nieprawdopodobne. Nigdy nie słyszałem, żeby prywatne biuro wywiadowcze zwracało część pobranej zaliczki.

— W Warszawie wszystko możliwe — powiedziała panna Woydyńska z kwaśnym uśmiechem.

Kapitan siadł na wyjątkowo niewygodnym krześle i zamyślił się głęboko. Po kilku minutach denerwującego milczenia zapytał:

— Co mi pani radzi teraz, panno Henryko?

— W tej sytuacji trudno dać dobrą radę, panie kapitanie.

— Może zwrócić się do innego biura?

— Nie wiem, czy to co pomoże.

Było jasnem, że doktór Turner i tam udaremni poszukiwania.

— Jeśli panią dobrze rozumiem, panno Henryko, to pani mi w ogóle radzi zaniechać tej sprawy?

(D. c. n.)

Wizyta przedstawiciela W. Brytanii w Berlinie

Wizyta w Berlinie wybitnego członka rządu brytyjskiego, lorda Halifaxa, piastującego w gabinecie godność prezydenta rady (królewskiej) i interesującego się poza tym sprawami polityki zagranicznej (zastępował np. min. Edena podczas urlopu) uczyniła ponownie aktualną sprawę bezpośrednich rozmów angielsko-niemieckich. Lord Halifax bawi w Berlinie w charakterze nieoficjalnym, zaproszony formalnie na zwiedzenie wystawy łowieckiej, a ze strony angielskich czynników oficjalnych podkreśla się, że rozmowy, które on przeprowadzi, będą miały jedynie charakter badawczy, a nie negocjacyjny. Nie mniej jednak

jest to jeszcze jedna próba ze strony Londynu nawiązania bezpośredniego kontaktu celem wysondowania tą drogą, jakie są zamierzenia Berlina.

Ostatnią taką nieudaną próbą była niedoszła do skutku wizyta min. Neuratha w Londynie w czerwcu br. Niemcy przyjęły wówczas zaproszenie, wystosowane do Berlina zaraz po rozmowach, jakie miał sposobność odbyć w stolicy Anglii podczas uroczystości koronacyjnych szef niemieckiej armii feldmarszałek Blomberg. Później jednak zaszły wypadki u brzegów Hiszpanii (zbombardowanie „Deutschland" i „Leipziga"), które

poróżniły angielski i niemiecki punkt widzenia i wywowały ogólne naprężenie sytuacji.

Berlin wycofał się wówczas, jak wiadomo, z systemu kontroli międzynarodowej wód hiszpańskich i odwołał wizytę barona Neuratha w Londynie.

Od tego czasu upłynęło 5 miesięcy. Obecna wizyta lorda Halifaxa dochodzi do skutku w okolicznościach nowych, choć nie można stwierdzić, by te nowe okoliczności wytwarzały atmosferę dla rozmów angielsko - niemieckich bardziej pomyślną aniżeli przed pół rokiem. Jest raczej przeciwnie. Mamy pod tym względem do zanotowania następujące fakty, oceniane krytycznie przez opinię brytyjską: wizytę Mussoliniego w Niemczech i manifestacyjne wzmocnienie osi Rzym — Berlin, dalszą abstynencję Niemiec od współpracy międzynarodowej,

wreszcie powstanie trójprzymierza antykomunistycznego,

za którym opinia angielska jest skłonna dopatrywać się uzgodnionej gry wszystkich 3 partnerów w sprawie jednoczesnego realizowania ich celów — Włoch nad Morzem Śródziemnym, Japonii w Chinach a Niemiec w stosunku do problemu kolonii.

Ta ostatnia sprawa szczególnie interesuje i niepokoi W. Brytanię i kto wie, czy właśnie tak silne akcentowanie przez Niemcy w ostatnim okresie ich żądań kolonialnych nie spowodowało przyjęcia przez lorda Halifaxa zaproszenia do Berlina.

Czy Anglia jest skłonna do ustępstw na rzecz Niemiec w sprawie kolonii? Na podstawie obserwacji reakcyj opinii brytyjskiej należałoby sądzić, że raczej nie. Nie brak jednak również poważnych głosów i to głosów konserwatywnych, które uznają konieczność zbadania tej sprawy w płaszczyźnie międzynarodowej i ewentualność dokonania pewnej rewizji w systemie mandatów Ligi Narodów.

Oczywiście rewizja ta musiałaby się odbywać nie tylko kosztem W. Brytanii.

Padają również w Anglii głosy, by rewizji stanu posiadłości kolonialnych dokonać kosztem niektórych państw mniejszych jak Portugalia, Belgia i Holandia, posiadających znaczne obszary kolonialne. Wobec jednakże stanowczo negatywnej postawy tych państw taki sposób rozwiązania tego trudnego zagadnienia wydaje się mało prawdopodobny. Pewne jest natomiast, że jeśliby rząd brytyjski zdecydował się na podjęcie z Niemcami dyskusji w sprawie kolonii, związałby to z innymi sprawami międzynarodowymi ,tyczącymi się polityki zagranicznej Rzeszy, w których pragnąłby otrzymać od Berlina pewne gwarancje. Chodziłoby przede wszystkim o powrót Niemiec w tej lub innej formie do współpracy międzynarodowej i o nowy międzynarodowy statut bezpieczeństwa na zachodzie. Wizyta Halifaxa w Berlinie ma więc także na celu zbadanie istniejących pod tym względem możliwości a być może, że i rzucenie pewnych sugestii angielskich. Właściwe rozmowy na te tematy mogłyby się rozpocząć, zdaniem W. Brytanii, dopiero po ogólnym uspokojeniu w Europie, a więc

po zakończeniu wojny domowej w Hiszpanii i wyjaśnieniu związanych z nią problemów śródziemnomorskich.

W ciągu ostatniego roku Londyn kilkakrotnie objawiał ochotę rozpoczęcia rozmów to z Berlinem, to z Paryżem. Było rzeczą charakterystyczną, że działo się to zwykle naprzemian i oznakom odprężenia na linii Londyn—Rzym — towarzyszyło zwykle naprężenie na linii Londyn — Berlin i odwrotnie. I tak np. kiedy min. Neurath szykował się do podróży do stolicy Anglii, między Anglią a Włochami istniał właśnie ostry konflikt prasowy, zapoczątkowany kampanią prasy londyńskiej po porażce włoskiej pod Guadalajara na froncie madryckim. W dwa miesiące później sytuacja była odwrotna. Konfliktowi prasowemu angielsko-niemieckiemu (wydalenie 3 korespondentów niemieckich z Londynu i korespondenta „Times'a Ebuta z Berlina) towarzyszyła przyjazna wymiana listów między Chamberlainem a Mussolinim, zapowiadająca podjęcie bezpośrednich rokowań angielsko-włoskich na temat Morza Śródziemnego. Rodzi się pytanie, czy był to tylko przypadek,

czy też chęć wypróbowania przez Londyn solidarności włosko - niemieckiej?

Sytuacja wygląda pod tym względem obecnie tak, że termin rozpoczęcia rokowań angielsko - włoskich uległ przesunięciu na termin bliżej nieokreślony, Londyn nie ma obecnie ochoty prowadzić ich zanim nie zakończy się konflikt hiszpański i nie wyjaśnią się całkowicie stosunki, łączące Rzym z Hiszpanią narodową.

Podróży Halifaxa nie towarzyszy jednak żadne nowe naprężenie włosko-angielskie. — Premier Chamberlain zaś przemawiając niedawno na bankiecie ku czci nowego lorda-majora Londynu

ponownie dał wyraz chęci przyjaznego ułożenia stosunków z Włochami.

Po przemówieniu tym odbyła się również rozmowa między stałym podsekretarzem stanu w Foreign Office sir Robertem Vansitartem a ambasadorem Grandim. Londyn stara się obecnie uniknąć wrażenia, że próbuje z jakiejś strony podważyć oś Rzym — Berlin, co dotychczas mobilizowało przeciw jego inicjatywom wpływy drugiego, pozostawionego w danej chwili na uboczu, partnera tej osi.

(a.)

Co min. Delbos zaproponuje
min. Beckowi

Ostatnie wydarzenia we Francji wpłynęły poważnie na plan podróży min. Delbosa do Warszawy.

Stwierdzenie katastrofalnych skutków sojuszu z Rosją sowiecką, wyrażających się podminowaniem Francji przez komunistów,

otworzyło oczy wielu Francuzom

na rezultaty, do jakich prowadzi wiązanie się z Sowietami. Wysoce znamienne jest oświadczenie min. Delbosa, który kategorycznie potępił kampanię lewicowej prasy francuskiej, zwróconą przeciw Polsce i przeciwstawiającą wartość rzekomą pewnego sojuszu z Sowietami małemu znaczeniu rzekomo chwiejnego sojuszu z Polską.

Wizyta w Warszawie będzie naczelnym czynnikiem akcji dyplomatycznej, jaką podejmuje Francja wobec gróźb ze strony Niemiec.

Min. Delbos w rozmowie z min. Beckiem po raz pierwszy od długiego czasu będzie rozpatrywać sytuację europejską tak, jakby Francję nie wiązał sojusz z Sowietami i

jakby Francja na wschodzie mogła liczyć wyłącznie na Polskę.

Podobno min. Delbos uczyni konkretne propozycje

bliższego jeszcze niż dotąd związania się Polski i Francji, przy równoczesnym wycofaniu się Francji z sojuszu sowieckiego.

Podczas pobytu w Pradze min. Delbos położy główny nacisk na zwrócenie uwagi Czechosłowacji, że poprawne stosunki z Polską są w obecnej chwili wręcz nieodzowne, i że wobec zwrotu w polityce francuskiej, pożądane było by również wycofanie się Czechosłowacji z prosowieckiej pozycji.

Zjazd działaczów palestyńsk.
na konferencję w Warszawie

W niedzielę, tj. dziś o godz. 11 przed południem zostanie otwarta ogólno-żydowska konferencja palestyńska z udziałem wysłanników „Jiszuwu" palestyńskiego.

Na konferencję tę przybyli specjalnie z Palestyny rabin Berlin, przewodniczący żydowskiej rady narodowej („Wad Haleumi"), Ben Cwi oraz znany działacz robotniczy J. Sprinzak.

Na konferencji wygłosi ponadto referat znany poeta hebrajski Natan Bystrycki.



Nieprzyjęta dymisja
DYR. SIKORSKIEGO

Wiceminister przemysłu i handlu dr A. Rose nie przyjął podania o dymisję dyrektora Związku Izb Rzemieślniczych płk. Bolesława Sikorskiego.

Dyr. Sikorski nadal podtrzymuje swą rezygnację.

Gandhi
CIĘŻKO CHORY

Mahatma Gandhi zaniemówił. Stan jego zdrowia wzbudza poważne zaniepokojenie wśród przyjaciół. Ciśnienie krwi zbliża się do niebezpiecznej granicy.

Zdaniem lekarzy Gandhi powinien rozpocząć kilkumiesięczny odpoczynek.

Więzy gospodarcze polsko-estońskie
Na marginesie wizyty min. Seltera w Polsce

Blisko przez tydzień bawił w Polsce estoński minister gospodarki narodowej p. Salter, który jako gość zaprzyjaźnionego z nami państwa bałtyckiego rewizytował polskiego ministra przemysłu i handlu. W czasie wizyty min. Saltera omówione zostały wzajemne stosunki gospodarcze, w szczególności zaś poruszono szereg zagadnień dotyczących pogłębienia i intensyfikacji wymiany gospodarczej pomiędzy Polską a Estonią.

Mimo najlepszych stosunków polsko-estońskich, jakie istnieją w dziedzinie kulturalnej i politycznej,

obroty handlowe między tymi dwoma krajami są dość nieznaczne.

Stosunkowo szczupłe rozmiary tego handlu wynikają z jednej strony z ograniczonych granic chłonności spożywczej rynku estońskiego, a z drugiej strony wspólnością struktury eksportowej Polski i Estonii.

Dane statystyczne wykazują, że w 1935 r. wartość importu estońskiego do Polski wzrosła o 30%, podczas gdy w tym samym okresie wartość polskiego eksportu do Estonii zmniejszyła się o około 25%. W następnym roku 1936 widzimy wzrost obrotów handlowych polsko-estońskich zarówno po stronie eksportu, jak i importu. Wartość importu estońskiego do Polski z 1.3 miln. zł w r. 1935 wzrosła ponad 1.8 miln. zł. w r. 1936, czyli o około 40%, również wartość eksportu polskiego do Estonii z 1.7 miln. podniosła się do przeszło 2.2 miln. zł, czyli o około 32%.

Jeśli rzucić okiem na wykaz towarów, jakie figurują w obrocie handlowym między Polską a Estonią, to

głównym artykułem, jaki Estonia sprowadzała z Polski było zboże,

zwłaszcza żyto, owies i jęczmień. Około 60% wartości całego importu Estonii i Polski stanowi zboże. Drugie miejsce zajmuje cukier, trzecie zaś — różne produkty przemysłu chemicznego, jak biel cynkowa, soda itp.

W estońskim wywozie do Polski na uwagę zasługuje przędza bawełniana, róg sztuczny, następnie żelastwo, kazeina, oraz surowe skóry cielęce.

Wymiana towarowa między Polską a Estonią w bieżącym roku opiera się na zasadzie zawartych wzajemnych układów kontyngentowych.

Z przytoczonych danych wynika, że pomimo podobieństwa struktury gospodarczej Polski i Estonii

wymiana towarowa pomiędzy tymi krajami rozwija się pomyślnie i ma tendencję wzrostu.

Mówiąc o stosunkach gospodarczych polsko-estońskich należy wspomnieć również o polskiej emigracji, która od kilku lat znajduje sezonowe zatrudnienie przy robotach polnych w Estonii. Robotnik polski w tym kraju cieszy się wielkim uznaniem tamtejszych sfer gospodarczych, dzięki swej pracowitości i uzdolnieniu. Należy zauważyć, iż Estonia ze względu na słaby przyrost naturalny ludności odczuwa brak rąk roboczych, wobec czego w miarę rozwoju stanu produkcji w tym kraju,

należy się spodziewać dalszych możliwości zatrudnienia robotników polskich.

Zarówno sfery gospodarcze Polski, jak i Estonii żywią nadzieję, że ostatnia wizyta polskiego ministra handlu i przemysłu p. Romana w Estonii oraz obecna rewizyta w Polsce estońskiego ministra gospodarki narodowej p. Saltera powinny przyczynić się do pogłębienia polsko-estońskich kontaktów gospodarczych, usprawiedliwionych łatwością przewozu morskiego, jak również bliskością położenia geograficznego.

K. N.

DUCHY NIEPODLEGŁOŚCI

Pełnolecie od zgonu Sienkiewicza

W jednym z pism warszawskich ukazał się poniższy nie pozbawiony słusznych uwag artykuł, który zamieszczamy w całości:

21 lat — to okres dojścia do pełnoletności każdego nowego pokolenia. Należałoby też pokolenia liczyć na okresy 21 letnie. W tym rozumieniu czasu, od śmierci Sienkiewicza, która nastąpiła 15 listopada 1916 roku, dzieli nas już w tej chwili całe nowe pokolenie. Ale ponieważ ludzie rodzą się nieprzerwanym pasmem praw natury — pokolenia więc zazębiają się z sobą w nieprzerwanym łańcuchu, tak, że pozostaje tylko wczoraj i jutro, bo i „dziś" jest przecież fikcją.

Więc Sienkiewicz umarł wczoraj fizycznie, ale duchowo żyć będzie i jutro. O ludziach, którzy przez całe życie żyją siłą ducha, myśli, uczuć, nie powinno się nawet mówić, że umarli. — Wcale nie umarli. Po prostu — odeszli od nas.

Byli coprawda tacy mędrkowie wśród polskich „krytyków i literatów", którym się zdawało, że się wywyższą, gdy na Sienkiewicza naplują. Wymyślili więc, że Sienkiewicz pokłócił Polaków z Ukraińcami, że budził instynkty okrucieństwa, że apoteozował gwałty, że był powierzchowny. Nie wiem doprawdy, czy Ukraińcy są obrażeni na Polaków z powodu Sienkiewicza, choć wiem że Szwedzi wcale się na niego nie obrazili, — co do okrucieństwa — to obudzić się ono może w człowieku tym, który w duszy okrucieństwo ma, a co do powierzchowności, to to jest już zbyt naiwne. Byli nawet tacy „pedagodzy" którzy chcieli usunąć ze szkół i z bibliotek szkolnych Sienkiewicza. To byli ci, którym się zdawało, że się zasłużą „reżymowi". Trafili, jak kule w płot. Bo właśnie legioniści nosili w tornistrach Sienkiewicza.

Gdyby nasi akademicy literatury uważali za stosowne zająć się nieco literaturą, to mieliby wdzięczne pole w ustaleniu tych wartości, — jeżeli ograniczyć się tylko do 19 wieku, — w polskim piśmiennictwie, które najwalniej promieniowaniem swej istoty przyczyniły się do permanencji zarzewia rewolucyjnego w duszy polskiej, które najskuteczniej storpedowały obojętność polską, które — krótko mówiąc — zdobyły metafizycznie Niepodległość Polski.

Nie czekając na wyniki tej pracy, która może nie prędko stanie się życiem, możemy sobie zaryzykować taką hipotezę laboratoryjną, że obok trójcy romantycznej, a właściwie po niej, na wielką wstęgę Niepodległości zasłużyli: Sienkiewicz i Wyspiański, Brzozowski i Świętochowski.

Sienkiewicz chwycił lunatyka za bary, obudził go i postawił go na baczność. Wyspiański „prasnął go w pysk" i palcem dotknął jego serca: — tu. Świętochowski nauczył go myśleć. Brzozowski wskazał mu horyzonty. Potem przyszli realizatorzy. Popławski zwielkszał lunatyka na politykę narodową. Piłsudski wykonał całkowitą pracę praktyczną.

Ale On przecież od Nich, pochodził. Miał wszystkich w sobie, w swoim czuciu i myśleniu, w działaniu, w marzeniu. To ten sam pluton .

Niechże się więc nie siłą megalomani i niech przestaną ujadać na ten wspaniały posąg polskiej sztuki. Przez Sienkiewicza staliśmy się „wiadomi" Europie. Przez jego nazwisko świat się dowiedział, że

„Polacy nie gęsi, że swój język mają", przez niego literatura polska weszła na rynek światowy po nagrodzie Nobla, on pokazał światu, że w Królestwie Pruskim istnieje część Polski żywej, on był, — że powtórzymy tu znany komunał — pierwszym ambasadorem nowożytnej Polski.

Był wielkim artystą. Artystą plastykiem, choć nie rzeźbił, nie malował i nie budował. Ale w jego „pisaniu" było właśnie i jedno, i drugie i trzecie. I był muzykiem polskiego słowa, no — i poetą. Więc był artystą całkowitym. Nikt z prozaików nie był mu równy tak wszechstronnie, choć Żeromski był głębszy, Reymont szerszy, a przed wszystkimi — Kraszewski bujniejszy.

Nic tak nie upadła społeczeństwo jak brak uznania i oceny swoich wielkich ludzi. Nic tak nie poniża człowieka jak zazdrość Niestety, widzieliśmy w Polsce i jedno i drugie w stosunku do Sienkiewicza. Ale dziś, kiedy przychodzi pewne jednak otrzeźwienie ze sztucznego otumanienia, sugerowanego narodowi przez 21 lat przez najrozmaitszych „ideowych spryciarzy" — czas już byłby, żeby Sienkiewicza utrwalić raz na zawsze na tym piedestale, na którym sam sobie stanął.

Trzeba go włączyć do klasyków w nauczaniu literatury polskiej i trzeba mu w Warszawie pomnik postawić.

Napewno nikt nie zapyta — czyj to pomnik.

Dr. G. Ol.

POLSKA PIEŚŃ LUDOWA

(Na dzień św. Cecylii, patronki śpiewu i muzyki)

Kultura każdego narodu wyraża się przede wszystkim w pieśni; im naród zasobniejszy w różnorodność pieśni, tym dobitniej zaznacza wysokość swojej kultury.

Lud polski posiada w tej mierze niesłychane wprost bogactwo. Wystarczy posłuchać śpiewających **rybaków nad morzem i górali na Podkarpaciu**, by zdumieć się wprost bogactwem inwencji i różnorodnością charakteru pieśni, tych wartości zależnych od wielu zewnętrznych warunków. To też dla kompozytorów pieśń ludowa jest jakby zbiornikiem, z którego można czerpać dowoli.

W pieśni przejawia się charakter i obyczaje narodu. To niejako jego żywy **pomnik, żywa historia.** Pomimo, że upływ czasu zniekształcał nieraz wiele cech, które charakteryzują minione wieki, dzięki jednak muzykologii jesteśmy w stanie wiele zniekształceń sprostować i uzyskać prawdziwy obraz epoki.

Pieśń ludowa w ciągu wieków zawsze miała duży wpływ na muzykę artystyczną, zwłaszcza kościelną. Jeżeli muzyka kościelna osięgła wyżyny prawdziwie wielkiej sztuki, to zaznaczyć trzeba **że zawsze miała ona w sobie dużo pierwiastków świeckich.**

Romantyzm dał dopiero pochop do intensywnego zajęcia się tym rodzajem twórczości ludowej. Rozpoczęto badać muzykę ludową, opracowywać pieśń artystycznie, słowem **pieśń ludowa z pól, łąk i lasów weszła do pracowni muzyka**, a stąd i do szerokich warstw społeczeństwa, które dotąd nie zwracało na nią większej uwagi.

Olbrzymią zasługę poniósł w tej mierze **Oskar Kolberg**, który dał zbiór pieśni z różnych okolic Polski.

Ponadto szereg kompozytorów począł opracowywać pieśni ludowe. Ruch ten trwał przez cały koniec 18 wieku i trwa do dziś dnia, choć nieco osłabł na sile. W każdym razie śpiew ludu, będący koniecznością natury ludzkiej i najistotniejszym wyrazem uczuć, pozostał nie zawsze łącznikiem z przeszłością świadczącym o żywotnej sile ludu.

Naród bez pieśni ludowej — przestaje być narodem.

Co roku w dzień 22 listopada specjalnie objawia się w całym kraju naszym **kult pieśni polskiej.** Ku czci św. Cecylii odbywają się w tym dniu popisy śpiewacze i różnego rodzaju imprezy artystyczne.

Teatr podziemny

posiądzie Paryż

Pałac Trocadero, który z racji wystawy został całkowicie przebudowany, otrzyma niezadługo salę teatralną. Teatr Trocadero będzie się różnił jednak od wszystkich pozostałych teatrów paryskich tym, że znajdować się będzie w podziemiach, bardzo głęboko, bo 50 metrów pod powierzchnią ziemi.

Dla publiczności są windy, które przewozić będą widzów przed i po przedstawieniu; niezależnie od tego szerokie marmurowe schody zostaną oddane również do dyspozycji publiczności.

Teatr urządzony według ostatnich zdobyczy techniki, posiada scenę, która może być dowolnie zwiększona lub zwężona, tak samo widownia. W teatrze Trocadero będą się odbywały zarówno przedstawienia operowe jak i dramatyczne.

W 23 rocznicę krwawych zmagań

żołnierza polskiego pod Krzywopłotami

W dziewiętnastym roku niepodległego bytu Państwa, dumni możemy być z naszej pracy i dorobku. Pomni doniosłych faktów historycznych i tradycji żołnierskiej coraz bardziej dojrzewamy w przekonaniu, że silna armia jest warunkiem trwałego pokoju, niezależności i dobrobytu Państwa. A hasło: — żołnierz — dobrym obywatelem — obywatel — dobrym żołnierzem — stało się żywym przykazaniem społecznym.

Świadomi tego, że tradycja żołnierza polskiego ciągnie się przez pokolenia, by się utrwalić w pokoju i dobrobycie, stajemy dziś — w 23 rocznicę — nad mogiłą Bohaterów poległych pod Krzywopłotami..

Kamienny krzyż rozpościera swe potężne ramiona nad wspólną mogiłą Tych, co w ofierze idei niepodległości złożyli swe młode życie na ołtarzu Ojczyzny. Wierzyli Oni, że z ich trudów i znojów powstanie Polska..

Nie doczekali jednak wspólnej i Niepodległej Ojczyzny...

Dziś prochy naszych Bohaterów nie przemówią do nas z ciemnej mogiły... Lecz historia pamięta dni 17 i 18 listopada 1914 r.

...Czwarty i szósty batalion pod dowództwem mjra Trojanowskiego — krwawo znaczył swój odwrót z pod Dęblina. Zasilony częstochowskim baonem piechoty okopał się pod Krzywopłotami na wzgórzu św. Krzyżem zwanym, by rankiem uderzyć na nieprzyjaciela i wyrzucić go z pobliskiego Załęża. Stosownie do rozkazu mjra Trojanowskiego, 6 baon ruszył do ataku, zaś baon 4 miał z okopanego wzgórza śledzić przebieg bitwy.

6 baon rozsypany w tyralierkę posuwał się niebezpiecznym, pozbawionym jakichkolwiek zasłon — terenem bagnistym. Gdy pierwszy pluton dopadł najbliższego kompleksu zabudowań Załęża, Rosjanie otworzyli piekielny ogień z karabinów maszynowych w którym gęsto padają żołnierze 6 baonu, a wśród nich zostaje ranny dowódca grupy mjr. Trojanowski, ginie por. Paderewski i prawie trzecia część kompanii Lisa. Tymczasem nadbiegły odwodowe plutony z kpt. Herminem na czele.

Natychmiast łączą się one z plutonami Łubieńskiego, Małego i Kwiatka i prą naprzód, aby za wszelką cenę dostać choć połowę Załęża, nawiązać łączność ogniową i stłumić deszcz nieprzyjacielskiej stali i ołowiu, siejącego spustoszenie w szeregach polskich. — Znów straty i ofiary w ludziach: zginął ppor. Medyński, zostali ranni ppor. Szatan i Denocha. Załęże po brawurowym ataku zostało osiągnięte.

Jednakże 6 baon przy niekorzystnym poparciu skrzydeł przez Austriaków, nie mógł się na pozycji utrzymać i pod osłoną ognia 4 baonu, czuwającego dotychczas pod św. Krzyżem — musiał się wycofać. Na pobojowisku pozostało 177 ludzi rannych w tym 56 zabitych. Tak się zakończyła batalia pod Krzywopłotami... Do chwili obecnej utrzymały się na stokach wzgórza Św. Krzyża okopy, które możemy dziś oglądać.

Nieraz pamięć faktu lub człowieka ginie. Ale symbol tradycji żołnierskiej, utrwalony w architekturze mogiły kamiennej z białym, kamiennym krzyżem trwać będzie tysiąclecia. Nazwiska Bohaterów, wyryte na płycie, świadczyć będą, że tu rozgrywał się krwawy etap historii żołnierza.

Julian Kozera.

Do Hodży Nasr Eddina przyszedł przyjaciel i prosił o wypożyczenie osła.

— Nie mam go w domu — odpowiedział Hodża — pasie się na polu.

W tej chwili osioł zaczyna ryczeć w stajni.

— Co też mówisz — odezwał się przyjaciel — przecież osioł twój ryczy o ścianę.

— To ty wierzysz marnemu osłu — odrzekł oburzony Hodża — więcej, niż tak poważnemu, jak ja starcowi? Zaiste dziwny z ciebie człowiek.

KRYZYS IDEOLOGICZNY

Odczyt dyrektora Mariana Klotta w Klubie Towarzyskim

Trzeba naprawdę szczerze i gorąco podziękować p. marszałkowi Boguckiemu, iż spowodował wygłoszenie w Klubie Towarzyskim w Sosnowcu przez dyr. Mariana Klotta referatu pt. „Kryzys ideologiczny“ Zarówno osoba prelegenta jak i temat — zgromadziły liczne zastępy inteligencji Zagłębia. Do niej też przemawiał — swym głęboko przemyślanym tematem — dyr. Klott.

Dyr. Klott poruszył zagadnienie — które — już w tej chwili — obejmuje setki potężnych tomów rozpraw, dociekań, zajmuje potężne umysły teoretyków - filozofów i praktyków - polityków. To też — jakkolwiek referat był rezultatem głębokiej analizy, problemem — z konieczności — w wielu fragmentach ślizgał się po powierzchni zjawisk związanych z kryzysem czy przeobrażeniem ideologicznym.

Prelegent — na wstępie — jako dowód istnienia kryzysu wskazał na wkładanie w te same pojęcia — przez ludzi i narody — różnej treści: „Dobro państwa“, „dobro narodu“, „sprawiedliwość“ — jakże różnorodną treścią prawno-polityczną i działania — są wypełniane. Kto reprezentuje twórczy czynnik w ludzkości? — Inteligencja — odpowiada prelegent. I w dalszych rozważaniach prześwietla promieniami analizy charakter współczesnego inteligenta.

Wychodzi z założenia, iż życie kształtuje się w ten sposób: wszystko dla człowieka i przez człowieka. Człowiek przeto powinien być przedmiotem rozważań — gdy mówimy o kryzysie ideologii. Na kompleks ideologiczny człowieka - inteligenta składają się następujące elementy: idealizm, indywidualizm, prometeizm (energietyzm), emocjonalizm, etyzm.

Prelegent w dalszych wywodach uzasadniał, iż w ustrojach totalnych, lub skrajnie nacjonalistycznych — te elementy skazane są bądź na zanik bądź na zwyrodnienie — bowiem są one właściwościami człowieka wolnego a nie niewolnika. Stąd — opierając się na przykładach Rosji sowieckiej, Niemiec — wyprowadza wniosek, iż ustroje te są wsteczne, zaprzeczeniem postępu.

Świat — mówił prelegent — podzielił się na dwa bloki: w jednym panuje humanitaryzm, postęp — w drugim: hierarchia, dyscyplina, przymus.

Prelegent w dalszych swych wywodach kilkakrotnie mocno przeciwstawił się ustrojom w których rządzi duch przymusu, nakazu, czyniąc z ludzi niewolników, zabijając w nich zdolność do poświęceń, zabijając w nich cechy emocjonalne i prometeistyczne. Widzi wielkie niebezpieczeństwo w ustrojach skrajnie nacjonalistycznych — bowiem — zdaniem prelegenta — prowadzą do dramatycznych konfliktów, na tle ambicyj narodowych, rasowych, czy religijnych.

Na jakim się ma wzorować Polska? Nie powinna szukać obcych wzorów — powiada prelegent — powinna nawiązywać do swej wspaniałej tradycji z epoki Jagiellońskiej. Polska racja stanu kierowała się wówczas dewizą: — „wolni z wolnymi“ — „równi z równymi“. Jeżeli chodzi o strukturę wewnętrzną — społeczną — mówca opowiedział się za formą korporacyjną — nie ściśle wedle wzoru włoskiego, ale w tym sensie, aby korporacje były wynikiem przeświadczenia obywateli różnych zawodów, iż więcej obowiązków ciąży na każdym, aniżeli przysługuje mu praw. Dla inteligencji — ogromne pole do działania — jako wzorze dla szerokich mas. Wreszcie — dążyć się powinno do zmniejszenia dysproporcji pomiędzy zdobyczami naukowymi, technicznymi, a stanem moralnym. Największym ideałem człowieka jest dobrobyt, a tymczasem im większe są zdobycze techniki, im większe możliwości upowszechnienia dobrobytu — tym większe trudności następują i panuje olbrzymie bezrobocie. Od 2000 lat jesteśmy chrześcijanami — mówił dyr. Klott — a jednak tych chrześcijan prawdziwych jest niewielu; gdyby było ich więcej — nie byłoby tych dysproporcji w wyniku egoizmu zupełnie nie chrześcijańskiego. Gdyby ludzie chcieli być lepszymi, gdyby kontynuowali w sobie platonowski ideał piękna i miłości, by każdy chciał, aby drugiemu było dobrze — ludzkość nie przeżywałaby kryzysu ideologicznego.

W najogólniejszych zarysach streściliśmy referat p. dyr. M. Klotta. Już jednak z tego streszczenia tylko łatwo się zorientować, jak ogromna skala problemów została poruszoną.

Po referacie wywiązała się dyskusja, obfitująca w ciekawe momenty i oryginalne podejście do tematu. W dyskusji zabierali głos: dr Witkowski, dyr. Wojciechowski, red. Arnold, dr Bilik, dyr. Raźniewski, p. Górecki, prof. Korsak i in. Na zakończenie interesującego wieczoru zabrał głos prelegent odpowiadając na pytania lub broniąc wypowiedzianych przez siebie tez. W dyskusji bowiem niektórzy z mówców nie podzielili poglądów prelegenta aby państwa w rodzaju Włoch czy Niemiec reprezentowały ustroje i tendencje wsteczne, zakwestionowany został pogląd prelegenta na siłę idealizmu w sensie pewnej ofiarności, wreszcie koncepcje nawiązania do tradycji jagiellońskiej, w myśl dewizy „wolni z wolnymi i równi z równymi“ — w sytuacji — gdy jedna strona (Polska) chce, a przeciwna (Niemcy, Litwa, czy Ukraińcy) nie chcą.

W zakończeniu sprawozdania z tego, niewątpliwie interesującego wieczoru, możemy jeszcze raz podkreślić zasługę organizatora, który dostarczył inteligencji zagłębiowskiej niezmiernie interesującej strawy intelektualnej.

(as)

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

21 Listopad — **Niedziela**

Ofiarowanie N. P. Marii.
Słowiański: Twardosława.
Słońca wsch. 7.6, zach. 15.37
Księżyca wsch. 19,2, z. 10.14.

HISTORIA PODAJE:

1655 Szwedzi żądają poddania Częstochowy.
1830 Zmarł pod Wilnem ceniony pisarz i astronom Jan Śniadecki.
1893 Wojsko rosyjskie napadło na bezbronnych mieszkańców Kroży na Żmudzi, broniących kościoła; kilkadziesiąt osób zabito i raniono, wielu pognano na Sybir; kościół zrujnowano.
1916 Zmarł cesarz Franciszek Józef I.

PRZYSŁOWIA:

Jaki czas jest na Ofiarowanie
Taka zima też nastanie.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

Dość już długo — dość już długo
Brzmiał na strunach wieszczów żal!
Czas uderzyć w strunę drugą —
W czynów stal! Z. Krasiński.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Port Artura“.
EDEN: „Anonimowy kochanek“.
PATRIA: „Scypion Afrykański“.

—oOo—

× **ROZSZERZENIE ULG DLA RODZIN KOLEJARZY NA PKP.** Ministerstwo komunikacji rozszerzyło zakres ulg przejazdowych na PKP przyznawanych rodzinom kolejarzy. Z ulg tych korzystać będą równie dzieci pracownic PKP, pozostające na ich wyłącznym utrzymaniu.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w niedzielę po południu o godz. 16.30 piękny dramat St. Żeromskiego „Róża“ w inscenizacji i reżyserii J. Gołaszewskiego. Udział bierze cały zespół oraz liczni statyści. Widowisko to stojące na najwyższym poziomie artystycznym, wystawione z pietyzmem i grane koncertowo, ze względów technicznych nie będzie mogło być grane w innych miastach i dlatego publiczność zamiejscowa niewątpliwie skorzysta z niedzielnej popołudniówki, aby je ujrzeć. Ceny miejsc od 25 gr do zł 2.40.

Dziś w niedzielę wieczorem o godz. 20.30 „Woźny i minister“ doskonała komedia w 3 aktach A. Birabeau. Wczorajsza premiera tej świetnej komedii wypadła znakomicie. Zarówno koncertowa gra artystów, jak i pomysłowa reżyseria oraz ciekawa i pełna humoru treść złożyły się na interesujące i godne ujrzenia widowisko. Ceny miejsc od 25 gr. do zł 2.40.

Kasa teatru czynna od g. 11 do 13 i od 15.

W poniedziałek i wtorek przedstawienia robotnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni — dana będzie „Róża“ St. Żeromskiego. Początek o godz. 19.

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela 21 bm. godz. 11 akademia Rob. Instytutu im. Żeromskiego ku uczczeniu rocznicy śmierci St. Żeromskiego; godz. 15.30 — „Grube ryby“; godz. 19 — „Sztuba“.

Wtorek 23 bm. „Tosca“ występ Wł. Ladisa-Kiepury — godz. 20.

Środa 24 bm. „Grube ryby“ godz. 20.

Wystawa prac graficznych

STEFANA MROŻEWSKIEGO

Jak już donosiliśmy, dzisiaj o godz. 12 w południe w Ratuszu sosnowieckim p. prezydent Kaczkowski dokona otwarcia wystawy prac graficznych znanego artysty - malarza p. Stefana Mrożewskiego.

Wystawa będzie otwarta w dnie powszednie od godziny 10 do 20, w święta zaś od godz. 11 do 17 i trwać będzie do dnia 4 grudnia br.

Część dochodu z wystawy przeznaczono na pomoc dla bezrobotnych.

—oOo—

× **KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI,** a nie medalem, jak mylnie podano wczoraj, został odznaczony p. Swoboda Józef pracownik stalowni Woźniaków.

× **WYKŁADY Z NAUKI O POLSCE WSPÓŁCZESNEJ.** Zarząd Związku rezerwistów Koła „Sosnowiec-Sielec“ zawiadamia wszystkich rezerwistów, że we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 19, w lokalu Sokolni przy ul. Szkolnej 4 w Sosnowcu, p. Bronisław Górecki wygłosi trzeci z kolei wykład z Nauki o Polsce współczesnej p.t. „Struktura ludnościowa państwa polskiego“. Zarząd prosi o punktualne przybycie.

Do społeczeństwa Sosnowca

Przyjdźmy z pomocą biednym dzieciom

Powstały w roku ub. „Miejski Komitet Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą", w ciągu swego istnienia, zdołał uruchomić dzięki zebranym z ofiarności społeczeństwa środkom: 5 świetlice i „Gniazdo Dziecięce" oraz półkolonie dla 2000 dzieci.

Zarówno zdobyte doświadczenie, jak i ogrom potrzeb zmuszają Komitet do znacznego rozszerzenia swej akcji na bieżący okres zimowy. W Sosnowcu są 22 szkoły powszechne, do których uczęszcza 16.000 dzieci, z tej liczby znaczny procent dzieci potrzebuje nie tylko dożywiania, obuwia i odzieży, ale także stworzenia takich warunków, które umożliwiały by im odrabianie zadań szkolnych, a tym samym i normalne postępy.

W tym celu Komitet zamierza uruchomić w budynkach szkolnych 11 świetlic (po 1 świetlicy na 2 szkoły) w godzinach popołudniowych, gdzie by najuboższa młodzież pod opieką świetliczanek, mogła odrabiać zadane lekcje i otrzymać niezbędne pomoce naukowe, oraz posiłek.

Ponadto Komitet postawił sobie za obowiązek uruchomienia w najbliższym czasie „Domu noclegowego" dla bezdomnych dzieci na 15 łóżek.

Na te cele Komitet musi posiadać sumę 10.000 zł, którą to sumę ma nadzieję z ofiar społeczeństwa uzyskać.

W przeświadczeniu, że cele te nikomu nie będą obojętne, Komitet zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa o składanie ofiar do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Sosnowcu lub na PKO w Katowicach nr. 305.900 (Bank Związku Spółek Zarobkowych) z dopiskiem na: Miejski Komitet Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą w Sosnowcu.

Za Komitet — Prezydium: M. Konieczna, Z. Kaczkowska, Mgr. J. Zarzycki.

Zorganizowanie lokalnego komitetu

pomocy zimowej bezrobotnym w Czeladzi

Onegdaj wieczorem odbyło się w sali sądu grodzkiego w Czeladzi organizacyjne zebranie Miejskiego Obywatelskiego Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

Zebraniu przewodniczył burmistrz Henryk Brudnicki, protokułował sekretarz — Józef Tajchman.

Po krótkim przemówieniu burmistrza Brudnickiego przystąpiono do wyboru komitetu wykonawczego sekcyj Miejskiego Obywatelskiego Komitetu zimowej pomocy bezrobotnym.

W skład komitetu wykonawczego weszli pp.: burmistrz Henryk Brudnicki — przewodniczący, Grzegorz Sadowski — zastępca przew., sekretarz Józef Majcherczyk, członkowie: Józef Tajchman, inż. Bronisław Strawiński, dr Leon Rogóż, kier. szkoły E. Balaziński, Bolesław Jankowski;

sekcja finansowa pp.: przewodniczący —kom. pol. Józef Jakubowski, członkowie pp.: Józef Nobis, Karol Rudzki, Stanisław Jańczyk, mgr. Mieczysław Kostro, Stanisław Bieńkowski, Feliks Chorzelski;

sekcja propagandowa: przew. — p. Stanisław Rzadkowski, członkowie pp.: Bolesław Piątek, Ludwik Wieczorek, Ludwik Kowalski;

sekcja zbiórkowa: przewodn. — p. Michał Konarzewski, członkowie pp.: Jan Musiał, Michał Bąk, Tomasz Guja Wiktoria Zarzycka, Maria Wereszczyńska, Trochwałowa, Wanda Jurczyńska Antonina Sadowska, Ant. Jakubowska.

komisja rewizyjna: przewodn. — kier szk. p. Jan Szczerba, członkowie pp.: kier. szkoły Aleksander Cieśliński i Antoni Gąsiór.

We wtorek 23 bm. odbędą się zebrania Komitetu wykonawczego i sekcyj w Magistracie czeladzkim.

Zniesienie 1000 i 2500 km. kolejow. biletów narciarskich

CZŁONKOM POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO PRZYZNANO 50 PROC. ZNIŻKI KOLEJOWEJ.

Z dniem 1 grudnia rb. wchodzą w życie nowe przepisy o ulgowych przejazdach kolejowych dla narciarzy, należących do Polskiego Związku Narciarskiego. Dotychczas członkowie PZN. korzystali z biletów ryczałtowych 1000 i 2500 km., z biletów week-endowych narciarskich, z ulg grupowych oraz ze zwykłych biletów świątecznych.

Według nowych przepisów zniesione zostaną bilety wielokilometrowe, natomiast w sezonie bieżącym wydawane będą ulgowe bilety indywidualne jednokierunkowe oraz powrotne. Prawo do ulgi będzie miał członek P.Z.N., posiadający ważną legitymację narciarską, który ponadto zakupi specjalną książeczkę narciarską, ważną na sezon bieżący tj. od 1 grudnia rb. do 15 maja 1938 r.

Książeczki narciarskie będą sprzedawały wszystkie większe stacje PKO. za cenę 10 zł. Na podstawie tych książeczek będzie można nabyć bilety indywidualne ze zniżką 50 proc. ze wszystkich stacyj kolejowych do stacyj, położonych na ogólnych odcinkach turystyki narciarskiej na Podkarpaciu, przy odległości conajmniej 30 km. Taka sama ulga stosowana będzie również w kierunku powrotnym.

Nadto na podstawie książeczek narciarskich można będzie nabywać bilety wycieczkowe ze zniżką 50 proc. na przejazdy w lokalnych rejonach turystyki narciarskiej. Bilety tego typu ważne będą od piątku po południu do poniedziałku rano, przy czym powrót nastąpić winien najwcześniej w niedzielę.

Pierwszy bilet ulgowy indywidualny wycieczkowy winien być nabyty od razu przy zakupieniu książeczki na tej samej stacji. Następne wyjazdy mogą następować ze wszystkich stacyj kolejowych w kierunku terenów narciarskich.

Dancing-Bridge

NA RZECZ BIEDNYCH DZIECI

Z inicjatywy p. prezesowej O. Malplatowej, a staraniem urzędników Tow. kopalń i zakładów hutniczych sosnowieckich urządzony będzie dn. 27 bm. w sali państw. gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu Dancing - Bridge na rzecz biednych dzieci.

Zaznaczyć należy, że zeszłoroczny dancing uświetniony był znakomitym koncertem pierwszorzędnych artystycznych sił amatorskich, a także zawodowych. W b. roku z powodu krótkiego terminu, niestety koncertu nie udało się zorganizować. Pomimo to jednak komitet dokłada wszelkich starań, aby dancing-bridge w ładnie udekorowanej sali oraz przy udziale doborowej orkiestry wypadł jaknajlepiej i wszystkich zadowolnił. Smakosze znajdą bufet zaopatrzony obficie, który zadowoli najwybredniejsze podniebienie.

Początek dancingu o godz. 21.

Stroje skromne.

—oOo—

Poświęcenie szkoły

W STRZEMIESZYCACH

Jak już donosiliśmy, dzisiaj odbędzie się w Strzemieszycach uroczystość poświęcenia dwupiętrowego gmachu szkol nego w Strzemieszycach Wielkich.

Program uroczystości przewiduje:

godz. 8.15 — zbiórka wszystkich organizacji wraz ze sztandarami i społeczeństwa przed budynkiem Urzędu gminnego;

godz. 8.45 — wymarsz uformowanego pochodu z orkiestrą na czele do miejscowego kościoła;

godz. 9 — nabożeństwo;

godz. 10 — wymarsz z kościoła na plac nowozniesionej szkoły w Strzemieszycach (za remizą PKP);

godz. 10.30 — poświęcenie szkoły, o-kolicznościowe przemówienie i odczytanie aktu erekcyjnego;

godz. 11.30 — defilada i rozwiązanie uroczystości.

—oOo—

Zebranie ślusarzy

KOWALI I POKREWNYCH ZAWODÓW

Cech ślusarzy, kowali i pokr. zawodów w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że w niedzielę, dnia 28 bm. o godzinie 3 po południu w I terminie i o godzinie 4 w II terminie, odbędzie się walne zebranie Cechu z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydium; odczytanie protokułu z walnego zebrania z dn. 4.IV-37 r.; sprawozdanie zarządu za czas ubiegły; sprawozdanie komisji rewizyjnej; uchwalenie budżetu na rok 1937-8; wnioski zarządu: sprawa spółdzielni cechu, b) sprawa obchodu 35-lecia istnienia Cechu na terenie Sosnowca; dokompletowanie czł. zarządu w myśl par. 26 statutu Cechu; wolne wnioski bez uchwał. Ze względu na ważność uchwał, proszeni są wszyscy członkowie o konieczne i punktualne przybycie.

× APEL TOWARZYSTWA HIGIENICZNEGO. W końcu października br. oddział sosnowiecki Polskiego Towarzystwa higienicznego zwrócił się z prośbą do członków swoich o uregulowanie opłat członkowskich. Do listów załączono blankiety nadawcze PKO z opłaconą taksą manipulacyjną przez Towarzystwo. Towarzystwo apeluje do członków o możliwie rychłe przesłanie składek członkowskich — do osób zaś, które nie zamierzają wykorzystać blankietów — Zarząd apeluje o zwrot blankietów nadawczych, każdy bowiem blankiet kosztuje 10 gr.

× KOŁO RODZINY KOLEJOWEJ urządza kursy robót ręcznych, kroju, szycia i gotowania. Zapisy do dnia 30 bm. przyjmuje p. Kupka, dworzec kolejowy w Sosnowcu.

× ZARZĄD CHRZEŚCIJAŃSKIEGO STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI M. SOSNOWCA podaje do wiadomości, że w niedzielę, 21 bm. o godzinie 15 w Domu katolickim w Sosnowcu odbędzie się nadzwyczajne zebranie właścicieli nieruchomości z udziałem wiceprezesa Polskiego Związku Zrzeszeń z Warszawy.

1887 --- 1937

50-cie chóru kościelnego w Niwce

W niedzielę dnia 21 bm. tj. dzisiaj chór kościelny w Niwce obchodzi 50-lecie swego istnienia.

Pod koniec wieku XIX wieś Niwka zaczęła się powoli przeobrażać na środowisko przemysłowe i coraz więcej poczęła się zaludniać.

Powstanie wówczas chóru kościelnego jako pierwszej placówki organizacyjnej w tym środowisku przy kościele było zadaniem wielkiego znaczenia. Chór ten pieniami swoimi głosił chwałę Bożą, a wśród społeczeństwa miejscowego szerzył wiarę i krzewił kult do śpiewu. Założony on został w listopadzie 1837 r. przez p. Bargła, obecnego prezesa chóru oraz pp.: śp. Ryszarda Halamę i Walentego Smyczyńskiego.

Pierwszym dyrygentem tego chóru był p. A. Miłek, organista z Zagórza, znany i zasłużony działacz na niwie śpiewaczej i pierwszy organizator chórów kościelnych w Zagłębiu Dąbrowskim. Przybył on do Niwki na zaproszenie kilku młodych wówczas a gorących serc miłośników śpiewu kościelnego i narodowego, by kontynuować i prowadzić nowo zorganizowaną placówkę ku wyżynom chwały Bogu i Ojczyźnie.

Zaznaczyć należy, że po wybudowaniu kościoła parafialnego przez hr. J. Miroszewską w r. 1884 w Zagórzu — Niwka odtąd była tylko filią kościoła parafialnego zagórskiego i co drugą niedzielę w starym kościółku w Niwce odprawiano nabożeństwo. Oddanym i gorliwym kapłanem w owym czasie, a zarazem i opiekunem nowo założonego chóru kościelnego był w owe czasy ks. Snopek, wikariusz z Zagórza.

Po objęciu w r. 1890 zarządu nad kościołem przez śp. ks. Zmarźlika i po przydzieleniu na stałe organisty do tutejszego kościoła, chór ten zaczął przejawiać coraz to większą i intensywną działalność w swej pracy. Chór ten szerzył pienia nie tylko kościelne, ale także i narodowe, przyczyniając się tym samym do podniesienia ducha wśród zwątpionych — przyczyniając się w ten sposób do sze... patriotyzmu wśród mas robotniczych. Nieocenione zasługi na tym odcinku położył również śp. dr E. Kosiński, który swą inicjatywą ujmował innych za serca i przyczyniał się do rozśpiewywania całych szeregów zastępów ludzi młodych dobrej woli.

Kierownikami chóru po p. Miłku byli pp. Płaczek, Zetko i Ostrowski, a od roku 1898 pełni bez przerwy batutę nad chórem organista p. Fr. Żyłko, który sporo czasu swego poświęca i oddaje ku pożytkowi tego chóru. Protektorem od kilku lat jest obecnie ks. dziekan Fr. Gola, który gorliwie służy swoimi radami i pomocą tutejszemu chórowi kościelnemu. Chór ten z każdym rokiem coraz bardziej się rozwija potężniej tak pod względem artystycznym, jak i wysokości swego pełnionego zadania. Liczy on obecnie 49 śpiewaków.

Zazębiająca się współpraca tego chóru z innymi organizacjami, a zwłaszcza pokrewną śpiewaczą instytucją „Lutnią" na tym terenie od szeregu lat daje coraz to lepsze rezultaty i wyniki. Życzyć należy tej placówce pomyślnego rozwoju ku potędze, głosząc hasło, że „w jedności śpiewu tkwi wielka moc i siła".

W niedzielę w godzinach rannych zostanie odprawione w tutejszym kościele nabożeństwo, a w godzinach popołudniowych koncert chórów miejscowych w sali „Lutnia".

Wł. B—ski.

Uroczystości transmitowane będą przez Polskie Radio. Program ich przedstawia się następująco: o godz. 9 msza św., którą odprawi ks. Franciszek Gola; kazanie wygłosi ks. Krzyżanowski. Mszę św. odśpiewa chór z towarzyszeniem orkiestry kopalni „Niwka". Dyryguje orkiestrą p. Busch, przy organach p. Franciszek Żyłka.

Zebranie księgowych

SAMORZĄDOWYCH

Staraniem znanego z żywotności Oddziału katowickiego Związku księgowych w Polsce w dniu 18 bm. w lokalu Związku z Katowicach, ulica Słowackiego 20 odbyło się zebranie sekcji samorządowej Związku księgowych. W zebraniu tym wzięli udział niemal wszyscy kierownicy księgowości samorządowej z terenu województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego.

Zebranie zagaił prezes katowickiego Oddziału Związku księgowych w Polsce dyr. W. Gawdzik, po czym dyr. księgowości Magistratu m. Chorzowa p. Rudolf Broda wygłosił referat p.t. „Nowoczesna organizacja księgowości samorządowej oraz naczelnik Wydziału finansowo - podatkowego Zarządu miejskiego w Sosnowcu p. Sulikowski zreferował zebranym zasady nowoczesnej organizacji księgowości podatkowej w samorządach, oparte o system przebitkowy.

Referaty połączone były z demonstrowaniem przyborów księgowości przebitkowej. Wszyscy biorący udział w zebraniu wypowiedzieli się w ożywionej dyskusji, stojącej na bardzo wysokim poziomie za modernizacją księgowości samorządowej.

Sądzić należy, że powziętymi uchwałami zainteresują się władze nadzorcze i samorządowe celem modernizacji dostosowania prowadzenia księgowości samorządowej do współczesnych zadań gospodarczych, oraz polityki finansowej samorządów.

Racjonalna organizacja księgowości w samorządach umożliwi szybki i sprawny wymiar podatków oraz ich pobór, a należyta ewidencja tych podatków będzie podstawą do rozliczenia się z podatnikiem.

Wspaniałe wyniki pracy

szkoły szybowcowej LOPP. Polichno-Pińczów

Znana już ze swej owocnej pracy tak w kraju jak i za granicą szkoła szybowcowa „Polichno-Pińczów" Kieleckiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP może się poszczycić nowym sukcesem.

Dnia 6 bm. Aeroklub R. P. w Warszawie przyznał szkole za wyniki osiągnięte w przelotach szybowcowych w r. 1937

I miejsce wśród szkół szybowcowych LOPP i III miejsce wśród wszystkich szybowisk Rzplitej.

Jako nagrodę Ministerstwo komunikacji za powyższe wyniki przyznało Szkole „Polichno-Pińczów" kwotę zł. 2000.

Podkreślić tu należy, że szkoła „Polichno-Pińczów" zorganizowała w roku bieżącym wyższy kurs szybowcowy lotów wyczynowych, ze specjalnym uwzględnieniem startów wieczonych za samolotem. Ogółem w roku bieżącym

szkoła wyszkoliła z górą 350 pilotów

w tym 170 pilotów kat. A i B. 100 — kat. C. i 6 — kat. D. a poza tym na szybowiskach w Polichnie i Pińczowie trenowała pokaźna liczba pilotów szkolonych w latach ubiegłych.

W ostatnich właśnie dniach, a miano wicie 4 bm. absolwent szkoły p. Janusz Żurakowski na szybowcu S.G. 3-bis

podniósł rekord długotrwałości lotu szkoły do 15 godz. 14 min.,

latając bez przerwy nad okolicami Pińczowa i lądował dopiero w nocy zmuszony zmianą warunków atmosferycznych. Wyczyn ten jest poważnym zamachem na rekord ogólnopolski długotrwałości lotu bez silnika.

Te piękne wyniki jakie osiąga szkoła szybowcowa „Polichno-Pińczów" są najlepszym sprawdzianem dla społeczeństwa, tak co do fachowego i właściwego kierownictwa szkoły, jak i co do racjonalnej pracy Kieleckiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP nad rozwojem sportu szybowcowego, mającego doniosłe znaczenie dla obrony kraju, ze względu na powiększenie rezerw lotniczych.

Po roku nieobecności

przybyła do rodziców 12-letnia dziewczyna

Przed rokiem wielką sensację wywołało zaginięcie 12-letniej Zenobii Jędrychowskiej z Zagórza. Pomimo poszukiwań policyjnych zaginionej nie zdołano odnaleźć.

Wczoraj wielką sensację wywołało w Zagórzu nagłe zjawienie się Jędrychowskiej w domu.

Ponieważ zapytywana przez rodzinę, nie podała żadnych danych o miejscu swego pobytu rodzina, pragnąc dowiedzieć się, co córka robiła w ciągu roku i gdzie przebywała, zwróciła się do policji o wybadanie córki.

Jędrychowska badana przez policję dawała wykrętne odpowiedzi, nie chcąc ujawnić ani swego miejsca pobytu, ani też co robiła.

Tajemnicze zaginięcie i nagłe zjawienie się Jędrychowskiej jest szeroko komentowane w Zagórzu.

Niewątpliwie najbliższe dni wyjaśnią tą zagadkową sprawę.

Dzika zemsta

ROZAGITOWANEGO TŁUMU ROBOTNIKÓW NA KOP. SATURN

W dniu 1 kwietnia br. przy wejściu do kop. „Saturn" **został ciężko pobity przez tłum robotników** zgromadzonych przed kopalnią, wśród których **panowały nastroje strajkowe,** - robotnik **Zemła Władysław,** który usiłował przedostać się na teren kopalni, aby stawić się do pracy.

Ciężko pobitego Zemłę oddano pod opiekę szpitala Ubezpieczalni Społecznej, przyczym **kuracja** trwała kilka **tygodni.**

Policja spisała odpowiedni protokuł, skierowując jednocześnie sprawę o pobicie na drogę sądową.

W związku z tym w Sądzie okręgowym odbyła się rozprawa karna z **oskarżenia prokuratorskiego.**

W wyniku rozprawy **na rok więzienia skazani zostali: Jan Bugajski, Władysław Żak, Franciszek Durman, Stanisław Kania, Stanisław Bubak, Józef Będek, Stanisław Noszczyk. Feliks Filasek i Stanisław Duda.** Pozostali oskarżeni: Franciszek Mołisak, Nikodem Jaworek, Władysław Migas i Józef Czerwiński zostali uniewinnieni; uniewinniony także został Jan Jaroszek, który przebywa we Francji.

Nowe czapki zimowe

POLICJANTÓW

W okresie zimowym od 15 listopada policjanci mają prawo w razie mrozów nosić czapki zimowe nowego typu. Są to miękkie granatowe czapki z daszkiem z materiału, przypominające nieco czapki narciarskie. Czapki tego samego typu, tylko koloru zielonego używane są przez wojsko jako czapki typu polowego.

Nowowprowadzane czapki posiadają odkładane wyłogi, które po opuszczeniu zasłaniają uszy, kark i część twarzy. Przydadzą się one bardzo w okresie mrozów.

Już od paru dni na ulicach miasta można spotkać policjantów w czapkach nowego typu. Na razie policjanci czapek tych nie otrzymują, ale mogą je nabywać z własnych funduszów i nosić w czasie służby i poza nią.

× **KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO.** Związek Pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie Górniczej organizuje 1-tygodniowy kurs gospodarstwa domowego (tj. pieczenie ciast, przyrządzanie sałat i sałatek, podawanie, dekoracje stołu i t.p.). Kurs ten będzie dostępny dla wszystkich. Opłata wynosi 1 złoty od osoby. Zgłoszenia przyjmować się będzie w dniach 25, 26 i 27 bm. od godz. 14 do 15. w sekretariacie Związku POK przy ul. Kościuszki 23.

Jakie dopłaty roczne
PRZYSŁUGUJĄ RENCISTOM?

Osoby, pobierające renty inwalidzkie renty wdowie i sieroce poinwalidzkie, otrzymują następujące roczne dopłaty do rent: przy zarobku tygodniowym, stanowiącym podstawę dla kwoty indywidualnej — do 12 zł dopłaty roczne wynoszą dla rent inwalidzkich 48 zł, wdowich 39 zł oraz sierocych 36 zł; przy zarobku tygodniowym od 12 do 17 zł dopłata dla rent inwalidzkich wynosi rocznie 36 zł, dla wdowich 30 zł i dla sierocych 24 zł; przy zarobku od 17 do 24 zł tygodniowo dopłaty dla rent inwalidzkich wynoszą 24 zł, dla wdowich 24 zł i dla sierocych 12 zł, wreszcie przy zarobku tygodniowych od 24 do 36 zł dopłaty roczne dla rent inwalidzkich wynoszą 12 zł, dla wdowich 12 zł oraz dla sierocych 9 zł.

Dopłaty te nie przysługują osobom, których przeciętny zarobek tygodniowy, potrzebny dla ustalenia kwoty indywidualnej, przekracza 36 zł.

Przed likwidacją
STRAJKU STOLARZY

Jak się dowiadujemy, strajk stolarzy zostanie około wtorku zlikwidowany. Przedsiębiorcy i majstrowie mają złożyć oświadczenie iż będą honorowali umowę zbiorową.

Sprawozdanie
Z „TYGODNIA MIŁOSIERDZIA W PARAFII ŚW. TOMASZA NA POGONI

Stow. pań św. Winc. a Paulo par. Pogoń podaje do ogólnej wiadomości wynik zbiórki w „Tyg. Miłosierdzia":

ze zbiórki ulicznej 30 paźdz. rb. — 112 zł 68 gr, ze zbiórki po domach gotówką — 340 zł 97 gr, ofiara dyr. Tow. Kop. Sosnowieckich — 100 zł, ofiara dyr. Banku Polskiego — 50 zł, ofiara p. prez. Bauerertza — 10 zł, razem 613 zł 65 gr.

Ponadto panie zebrały ok. 90 paczek ze starą odzieżą i trochę żywności. Całą zebraną odzież rozdzielono już pomiędzy biednych wspieranych przez Stow.; 66 rodzin otrzymało żywność. Czysty dochód z koncertu urządzonego na zakończenie „Tygodnia Miłosierdzia" w teatrze miejskim przyniósł 500 zł 25 gr.

Wszystkim Szanownym ofiarodawcom i tym, którzy przyczynili się do urządzenia i powodzenia koncertu, a to: zarządowi m. Sosnowca, dyr. Gołaszewskiemu, miejscowej prasie oraz życzliwemu społeczeństwu składa zarząd Stowarzyszenia Pań Wincentek serdeczne wyrazy podziękowania.

Najuprzejmiej również dziękujemy tą drogą pp. Marszałkowstwu Boguckim za łaskawe podejmowanie w Ich gościnnym domu obu wykonawców naszego koncertu, p. Wermińską i p. Sztompkę.

Jeszcze jedna ofiara
bieda-szybów

Wczoraj w bieda-szybie pod Zagórzem zginął tragiczną śmiercią bezrobotny Jan Gorzuch.

W bieda szybie, gdzie Gorzuch wydobywał węgiel powstał pożar.

Gorzuch, ratując się przed zaczadzeniem, wydostawał się na powierzchnię.

U wylotu szybu stracił przytomność, i spadł z wysokości 33 m w dół ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki wydobyto na powierzchnię i przewieziono do kostnicy.

Echa zabójstwa pod Wojkowicami
Odroczenie rozprawy w sądzie w Bytomiu

W nocy z dnia 26 na 27 marca br. w lesie pod Wojkowicami, na granicy woj. Śląskiego, zamordowany został kilku strzałami rewolwerowymi obywatel niemiecki, bezrobotny Jerzy Fleischer, pochodzący z Bytomia. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów.

Wydział śledczy w Sosnowcu rozpoczął dochodzenia i stwierdził, że

Fleischer zastrzelony został przez Emila Wawrosza,

pochodzącego z G. Śląska. Wawrosz swego czasu zdezerterował z kieleckiego pułku piechoty i wałęsał się zarówno na polskim, jak i niemieckim Górnym Śląsku. Po zbrodni Wawrosz udał się do Siemianowic do swej siostry i tam zniszczył płaszcz, zabrany Fleischerowi oraz jego papiery.

Wawrosza aresztowano i został on skazany na dożywotnie więzienie. W czasie dochodzeń władze bezpieczeństwa stwierdziły, że Wawrosz

dopuścił się zbrodni z namowy swej przyjaciółki, rozwódki Waleskiej - Sobczykowej,

zamieszkałej ostatnio w Rozbarku pod Bytomiem.

Sobczykową aresztowano i we czwartek przed sądem przysięgłych w Bytomiu odpowiadała ona za pomoc, udzieloną Wawroszowi w popełnieniu zbrodni

Sąd przesłuchał kilku świadków. Na wniosek obrony rozprawę odroczono, celem przesłuchania w drodze rekwizycji Wawrosza,

o którym nie wiadomo, czy jeszcze żyje.

Sobczykowa namówiła Wawrosza do zamordowania Fleischera, aby mógł wydostać papiery Fleischera, a następnie udać się wraz z nią na Śląsk niemiecki i tam pod fałszywymi papierami zawrzeć związek małżeński.

Tanie mieszkania

Porównanie wyników i siły natężenia obecnie kończącego się sezonu budowlanego z zeszłorocznym, wypada z wyraźną korzyścią dla pierwszego. Poprawa koniunktury i przedłużenie ulg podatkowych powodują, że tempo budownictwa prywatnego wzrasta. Ożywia się z każdym rokiem budownictwo państwowe, przybywają nowe tereny, ku którym zwraca się nasza ekspansja gospodarcza, powodując powstawanie przemysłowych i mieszkalnych budowli.

Budownictwo społeczne, jako przeznaczone w pierwszym rzędzie do zwalczania nędzy mieszkaniowej i poprawy w tym zakresie warunków robotniczych, nabiera też większego rozmachu.

Coraz częściej po Polsce plaskają murarskie kielnie, coraz liczniej po wsiach i na przedmieściach miast powstają szkielety wznoszonych budynków.

W tej ogromnej akcji Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma jeden z największych udziałów. Od szeregu lat polityka ZUS. idzie po linii budowania małych mieszkań dla robotników i pracowników umysłowych,

tworzenia całych kompleksów mieszkań tanich, wygodnych a przede wszystkim higienicznych.

Oprócz zasadniczego względu na społeczne potrzeby w tym zakresie bierzę się pod uwagę pewność i dochodowość lokowanych w nieruchomościach funduszów. Akcja ta rozrasta się z roku na rok.

W kończącym się obecnie sezonie budowlanym kontynuowano i wykonano część prac przy budowie 5 domów mieszkalnych (3 w Warszawie, 2 w Gdyni), o łącznej kubaturze 328.046. Prócz zdecydowanej przewagi mieszkań małych, buduje się tam również lokale większe, 4 i 5-cio pokojowe. Poza tymi pracami rozpoczęto w tym roku dwie budowy, (w Warszawie i w Gdyni),

dalsza praca odbywać się będzie dopiero w sezonie przyszłym.

Akcją budowlaną objęto ponadto domy wypoczynkowe i lecznicze W tegorocznym sezonie rozpoczęto pracę nad budową 3 domów (Worochta, Bystra, „Kruk"). Wydatkowana kwota na budownictwo mieszkalne i lecznicze waha się w granicach 7—8 mil. zł.

Jakie są zamierzenia ZUS. na rok następny? Plan budowy obejmie Warszawę, Gdynię Łódź, prawdopodobnie Toruń i Łuck. W sferze zamiarów leży

budowa wielkiego szpitala w Warszawie na 1.300 łóżek.

Jak widać, plany mają z każdym rokiem większy zasięg i są intensywnie realizowane: wpływa to dodatnio na zdrowotność społeczną której poziom jest ściśle związany z dobrymi warunkami mieszkaniowymi, zmniejsza rozmiary głodu i nędzy mieszkaniowej, a ponadto przyczynia się wydatnie do zwiększenia zatrudnienia.

W sezonie bieżącym znalazły zarobek przy pracach budowlanych ZUS. rzesze murarzy, cieśli, stolarzy, ślusarzy itp. o łącznej liczbie ok. 20.000 osób.

Rok więzienia
ZA USIŁOWANIE ZABÓJSTWA

Swego czasu Jan Surma (Czeladź, Elektryczna 24) zeznał niekorzystnie w sądzie grodzkim w sprawie swego sąsiada Włodzimierza Świtkowskiego.

Świtkowski po rozprawie w zapale zemsty, usiłował zabić Surmę siekierą.

Sąd okręgowy w Sosnowcu Świtkowskiego skazał na 1 rok więzienia.

—xx—

× POCZTA PRZYJMUJE ZLECENIA INKASOWE, które polegają na poleceniu zainkasowania wierzytelności bez dokumentu stwierdzającego daną wierzytelność. Zlecenie inkasowe musi być nadawane w kopercie niezaklejonej, adresowanej do urzędu pocztowego, który ma zlecenie wykonać. Zlecenie inkasowe nie może przekraczać kwoty 2.000 zł. Opłata zleceń inkasowych wynosi od 20 gr do 55 gr.

2 miesiące aresztu
ZA GROŹBY

W ub. roku dwaj pracownicy fabryki Deichsla w Sosnowcu, szofer Władysław Osak (Sosnowiec, Śląska 4 i woźny Walery Bełdowski (Sosnowiec, Poprzeczna 6) rozesłali anonimowe listy, w których grozili przedstawicielom dyrekcji oraz szefowi biura zakupów p. Puchalskiemu i delegatowi załogi robotniczej, pomawiając ich poza tym o tendencyjne redukcje robotników.

Na rozprawie w Sądzie okręgowym w Sosnowcu oskarżeni tłomaczyli się, że w ich zamiarze było jedynie wpłynięcie na dyrekcję, aby nie redukowała robotników.

Sąd skazał Osaka na 2 miesiące aresztu, a Bełdowskiego uniewinnił.

—oOo—

× ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dziewczyna lekkich obyczajów niejaka Maria Inklewicz zam. w Sosnowcu przy ul. Staszica 36, targnęła się na życie, wypijając większą ilość kwasu solnego. Co było powodem samobójstwa na razie nie wiadomo. Samobójczynię w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

PROGRAM RADIOWY

TRANSMISJE RADIOWE Z OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU POW W WILNIE

W związku z Ogólnopolskim Zjazdem POW w Wilnie — Polskie Radio organizuje w programie ogólnopolskim kilka transmisyj okolicznościowych.

Dnia 21 bm. tj. w niedzielę o godz. 11.30 program radiowy przewiduje reportaż ze Zjazdu POW z Wilna, w czasie którego transmitowane będzie nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie wraz z uroczystym poświęceniem ośmiu sztandarów i zawieszeniem ryngrafu, ofiarowanego przez Okręg śląski POW. Tegoż dnia o godz. 14 w przerwie „muzyki obiadowej" przeprowadzona zostanie transmisja z zebrania członków POW.

KOMEDIA ZYGMUNTA SARNECKIEGO W 100-LECIE URODZIN PISARZA

Dnia 21 bm. o godz. 18.50 Polskie Radio nadaje słuchowisko poświęcone pamięci polskiego pisarza, Zygmunta Sarneckiego w setną rocznicę jego urodzin. W różnostronnej działalności Sarneckiego najwybitniejsze miejsce zajmowała jego twórczość dramatyczna. Radio przypomni ją komedią pt. „Nad ranem", bardzo niegdyś cenioną dla swego świetnego dialogu. Słowo wstępne o Sarneckim wypowie Jan Lorentowicz. Komedia Sarneckiego będzie inauguracją cyklu pt. „Komedie 19 wieku", który nadawać będzie Polskiego Radio w ciągu sezonu zimowego.

NIEDZIELA 21 LISTOPADA

6.15 „Surmy śląskie. 6.30 Koncert poranny gra orkiestra wojskowa. 7.30 Sekcja mandolinistów robotniczego Instytutu oświaty i kultury im. St. Żeromskiego w Janowie. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.30 Koncert życzeń. 850 „Po wyborach do Rady śląskiej Izby rolniczej" — pogadanka. 9.00 Transmisja uroczystego nabożeństwa z kościoła paraf. w Niwce z okazji 50-lecia istnienia chóru kościelnego. 10.30 — „Budujemy Bazylikę Morską w Gdyni". 1) Pogadanka. 2) chór gdyński „Symfonia" 3) orkiestra Marynarki Wojennej. 11.00 Józef Schmidt — Lucienne Boyer i Tino Rossi — płyty. 11.30 Aktualny reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek muzyczny: Wykonawcy: Łódzka orkiestra filharmoniczna pod dyr. S. Pietruszki oraz Marceli Neumiller — skrzypce. 13.00 „Muzyka a intelekt" — pogadanka. 13.10 Fragment z „Ziemi obiecanej" — recytacje prozy. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 — „Moralne podstawy pracy" — pogadanka. 15.55 „Co słychać na Śląsku". 16.05 Utwory Antoniego Rubinsteina. 16.45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". Transmisja z sali Hotelu „Bristol". Wykonawcy: Mała Ork. P.R. Zofia Terne — śpiew, Jerzy de Larsac śpiew, Ludwik Lawiński — monologi i inni. 18.50 Komedie 19 wieku: Zygmunt Sarnecki „Nad Renem" — komedia w jednym akcie. 19.35 Trio rozgłośni katowickiej. 20.00 Źdźiebko słowa, źdźiebko śpiewki — audycja pogodna w opracowaniu Stanisława Ligonia. 20.30 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 Wiadomości sportowe we wszystkich rozgłośni P.R. 21.15 „Kabaret francuski" — w opracowaniu Bronisława Horowicza. 22.00 Koncert wieczorny Wykonawcy: Krakowski zespół instrumentalny pod dyr. Fr. Nierychły i Helena Zboińska-Ruszkowska — sopran. — 23.00 Muzyka taneczna.

KRONIKA ZAWIERCIA

Budowa pomnika
ADAMA MICKIEWICZA

W Zawierciu powstał komitet odbudowy i przeniesienia pomnika Adama Mickiewicza z parku „Bronisławów" w Zawierciu do parku miejskiego nazwanego imieniem Wielkiego Wieszcza.

Z uwagi na rozpoczęcie akcji zimowej nie będzie się urządzało zbiórek ulicznych, tym niemniej sądzić należy, że miejscowe społeczeństwo złoży ofiary na odnowienie pomnika.

× **ZIEMNIAKI DLA BEZROBOTNYCH.** W Zawierciu rozpoczęto w ramach akcji pomocy zimowej rozdawanie ziemniaków bezrobotnym według norm, ustalonych przez Główny Komitet zimowej pomocy bezrobotnym.

× **OPŁATKI.** Od poniedziałku będą odwiedzać domy katolickie z opłatkiem wigilijnym, osoby upoważnione przez kancelarię parafialną w Zawierciu. Należy nabywać opłatki tylko od osób, które przedstawią upoważnienia na piśmie.

× **ODZNACZENIE.** Starszy przodownik p. p. Antoni Kędzior został odznaczony brązowym Krzyżem zasługi za zasługi położone na polu bezpieczeństwa publicznego.

× **BACZNOŚĆ INWALIDZI!** Dziś o godzinie 10 rano w lokalu, własnym odbędzie się informacyjne zebranie Legii inwalidów wojennych kompania w Zawierciu.

KRONIKA OLKUSZA

Parafia Łany Wielk. żegnała
SWEGO DŁUGOLETNIEGO PROBOSZCZA

Onegdaj odbyła się uroczystość w Łanach Wielkich (gm. żarnowiec) w pow. Olkuskim z powodu przeniesienia proboszcza ks. kanonika Bolesława Słapczyńskiego z Łan do parafii Dzieżków w pow. Włoszczowskim.

Ks. kan. Słapczyński przebył w Łanach Wielkich 18 lat, to też nic dziwnego, że przez ten długi okres czasu dzięki swej niezmordowanej pracy dusz pasterskiej i ojcowskiej opiece, zdobył sobie ogólny szacunek wśród wszystkich parafian.

Pożegnanie ks. kanonika miało charakter wyjątkowo uroczysty: sędziwego już kapłana żegnały wszystkie organizacje, dziatwa szkolna i tłumy parafian, odprowadzając go aż do granicy parafii. Pożegnalne przemówienie przed kaplicą wygłosił w imieniu parafian p. Bolesław Koźlicki, a w Żarnowcu pp. wójt Kwiecień i nauczycie Knapik.

Wzruszony do głębi ks. proboszcz, żegnając się z parafianami, dziękował wszystkim za współpracę i życzliwość.

Nowy proboszcz do Łan Wielkich nie jest jeszcze mianowany.

Skazanie komunisty
Z WOLBROMIA

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał Grojnem Holcmana z Wolbromia, na dwa lata więzienia, za kolportaż ulotek komunistycznych pierwszomajowych na terenie Wolbromia.

W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu Holcmana większą ilość ulotek komunistycznych.

× **PRACA W TOW. ROZWOJU ZIEM WSCHODNICH.** Przy olkuskim kole Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich, z inicjatywy sekretarza koła p. Stefana Starzyńskiegeo, powstała sekcja teatralno - amatorska pod reżyserią znanego miłośnika - amatora prof. Michała Mitki. Dzięki powstaniu tej nowej placówki, życie kulturalno-społeczne w Olkuszu znacznie się ożywi.

×**NOWE WŁADZE KASY STEFCZYKA W PILICY.** Na walnym zebraniu członków Kasy Stefczyka w Pilicy po sprawozdaniach z działalności zarządu i udzieleniu absolutorium, wybrano nowy zarząd w osobach pp.: Wiktor Otrębski — przewodniczący zarządu i dr Kański — przewodniczący Rady nadzorczej. Poza tym wybrano członków i komisję rewizyjną. Na zebraniu przewodniczył mgr Kwapisz.

× **NOŻOWIEC SKAZANY DO DOMU POPRAWCZEGO.** Sąd w Olkuszu skazał 16-letniego mieszkańca Podhybia (Olkuskie), Piotra Dyducha, na umieszczenie w Domu poprawczym do dojścia do pełnoletności, z powodu zadania ciężkiego uszkodzenia ciała swemu koledze, Józefowi Biernackiemu.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** w pow. Olkuskim w ub. tygodniu: 27 wypadków odry, 3 błonicy, 2 płonicy, 1 róży i jedno pokąsanie przez wściekłego psa.

Kino „ORZEŁ" — „Romeo i Julia".

SPORT

Strzelec — Unia
MECZ BOKSERSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 17 w sali Domu Społecznego (na Pogoni) odbędą się ciekawe koleżeńskie zawody bokserskie między KS Strzelec (Katowice) i STS Unia.

Walczą następujące pary: w. papierowa Szewczyk (S) — Srobosz, musza żeleźny (S) — Nowacki, kogucia Chmiel (S) — Ziębiec, piórkowa Strzada (S) — Rędziak, lekka Cichy b. mistrz Polski (S) — Strzelec, półśrednia Gburski (S) — Domański, średnia Hein (S) — Banach, półciężka Rosik (S) — Chudzik.

500 KM. NA GODZINĘ!

Słynny angielski automobilista Eyston zaatakował rekord światowy szybkości, należący do Campbella. Próba zakończyła się pełnym powodzeniem. Eyston tym razem ustalił nowy oficjalny rekord światowy, przekraczając równocześnie, jako pierwszy człowiek na świecie granicę 500 km. godz., przeciętna szybkość uzyskana przez Eystona wynosiła 502.436 km. godz., podczas gdy dotychczasowy rekord Campbella wynosił 444 km. godz.

JAROSZ I RAN WALCZĄ W PARYŻU

Menażer Jeff Dickson otrzymał odpowiednie dokumenty dla matki naszego boksera polsko amerykańskiego, Edwarda Jarosza ,zezwalające jej na wjazd do Francji. Wobec tego Jarosz nie pojedzie na m-s „Batory" do Ameryki, a uda się do Paryża.

Dickson wyszukał już odpowiedniego przeciwnika dla Jarosza. Będzie nim bokser Candel, który według określeń Dicksona ma być najlepszym bokserem Francji po Thilu. Mecz Jarosz — Candel wyznaczono na 6 grudnia w Paryżu i odbędzie się on w Palais de sports. Tego samego dnia odbędzie się również spotkanie Humery — Locatelli.

Jeśli chodzi o Rana — to Dickson wprawdzie nie wynalazł jeszcze przeciwnika dla naszego boksera, ale wyznaczył natomiast datę przyszłego meczu. Ran ma walczyć już 25 listopada.

PORAŻKA CARNERY

Słynny olbrzym włoski Primo Carnera, który neidawno postanowił wrócić na ring, rozegrał w Paryżu pierwszy mecz z bokserem Meglio. Carnera, jak się okazało, znajduje się w bardzo słabej formie. Przez cały czas meczu ograniczył się wyłącznie do defensywy. Spotkanie wygrał przeciwnik Carnery wysoko na punkty po 10-rundowej walce.

Czarodziej przed sądem wojskowym
Przygody człowieka, który nie uznaje dyscypliny

Rzadko zdarza się na rozprawie sądowej, ażeby tak się śmiać, jak pewnego dnia śmiano się w paryskim sądzie wojskowym.

Na ławie oskarżonych zasiadł pionier rekrut Hipolit Bossut z zawodu cyrkowiec. Bossut był oryginałem swego pułku i **zachwycał swoich kolegów i przełożonych kuglarskimi sztuczkami.**

Gdy został ukarany aresztem, co przy jego niezrozumieniu dyscypliny zdarzało się częściej, niż to było konieczne, robił ze swoimi kolegami zakłady że potrafi uciec z celi więzienia i najczęściej wygrywał te zakłady.

Ale tym razem było coś szczególnie osobliwego. Hipolit popełnił dezercję, **opuścił koszary bez urlopu, aby widzieć się z narzeczoną** i sam po 14-tu dniach dobrowolnie powrócił. Ponieważ była to ucieczka, jedno z najcięższych wykroczeń, które żołnierz może popełnić, a dla którego tylko młody człowiek o dworskich manierach towarzyskich może nie mieć zrozumienia i może nie zdawać sobie sprawy z jego wagi.

Tym razem sąd traktował ten wypadek nie tak surowo jak zwykle. Przełożeni rekruta Bossuta orzekli, że to nie jest zły człowiek. Jedynie pułkownik, który pełnił funkcje prokuratora, zupełnie nie mógł dezerterowi okazać swego podziwu.

Prokurator zażądał surowej kary, aby Bossutowi wykazać różnicę między służbą wojskową a życiem cyrkowym. Młody człowiek otrzymał tym razem łagodną karę: **6 miesięcy aresztu** — brzmiał wyrok sądowy.

ZAPROSZENIE
Przygoda z życia Napoleona I-go

Dziesięcioletni Napoleon wykazywał już cechy i skłonności, które

wróżyły mu dobrą przyszłość.

W czasie o którym mowa, tj. w roku 1779 uczęszczał on do szkoły wojskowej w Brienne. Do jego najprzyjemniejszych zajęć należało przebywanie w małym ogródku, otoczonym palisadą, dokąd udawał się podczas godzin odpoczynku. Pewnego dnia jednego z jego kolegów dręczyła ciekawość, aby się dowiedzieć

po co Napoleon przebywa samotny w ogrodzie.

W tym celu wspiął się na płot i zobaczył go zajętego ustawianiem mnóstwa kamieni w wojskowym szyku. Skoro Napoleon zorientował się po szmerze, że jest podpatrywany, odwrócił się i kazał mu natychmiast zniknąć. Ten zamiast usłuchać, zaczął drwić z młodego strategika. Wówczas Napoleon drżąc z gniewu, porwał kamień i rzucił go z taką siłą w czoło kpiarza, że ten

ciężko zraniony padł na ziemię.

Dwadzieścia pięć lat później, gdy Napoleon był u szczytu kariery, zameldowano mu rano człowieka, który oświadczył, że jest kolegą cesarza Napoleona ze szkoły wojskowej w Brienne i prosi o łaską osobistego posłuchania. Już nieraz używali oszuści tego wybiegu, ażeby się do niego dostać, dlatego też

Napoleon zażądał nazwiska tego człowieka

Pełniący służbę adiutant dowiedział się, ale samo nazwisko, chociaż było mu znane, nic mu nie przypominało.

— Niech pan jeszcze raz wyjdzie — powiedział swemu adiutantowi — i poprosi tego człowieka, czy mógłby opowiedzieć panu jakieś zdarzenie z naszej młodości, które by mi go mogło przypomnieć.

Adiutant wkrótce powrócił i wyjaśnił, że zamiast odpowiedzi

petent wskazał bliznę na swoim czole.

— Ach tak — zaśmiał się Napoleon. — Teraz przypominam sobie. Teraz wiem, kto to jest. Ta blizna jest zaproszeniem na dzisiaj, które ja wówczas rzuciłem mu na głowę. Niech mu pan powie, że może wejść natychmiast.

Oczywiście rozmowa między obydwoma dawnymi uczniami szkoły wojskowej w Brienne toczyła się tak przyjemnie, jak tylko było możliwe. Gdy „człowiek z blizną" opuszczał gabinet cesarza, oblicze jego promieniało radością.

Ktoś przyjechał z wizytą na noc do Hodży Nasr Eddina. Zagasił świecę i zabierał się do spoczynku. Za chwilę jednak zawołał:

— Hodżo, podaj mi świecę, stoi po prawej twojej ręce.

— Czyś ty oszalał? — zawołał Hodża — ciemno jest w pokoju, czy podobna więc widzieć, która jest prawa ręka, a która lewa?

Hodża Nasr Eddin Effendi wchodzi pewnego dnia na kazalnicę, aby z niej nauczać. O, mahometanie — woła — czy znanym wam jest przedmiot mojego kazania? — Nieznany — odpowiedzieli wszyscy słuchacze. — Jeżeli tak — odzywa się Hodża — to jakżeż mogę z wami rozprawiać o rzeczy nieznanej.

Z CAŁEJ POLSKI

PRZYBÓR WISŁY POD WARSZAWĄ

Obfite śniegi i deszcze w górach spowodowały znaczny przybór Wisły. Poziom Wisły pod Warszawą podniósł się do 180 cm, tak że żegluga odbywa się normalnie. Onegdaj przeszła pod Warszawą kulminacyjna fala przyboru.

BÓJKA NA UNIWERSYTECIE WILEŃSKIM

Onegdaj podczas zebrania dyskusyjnego Polskiej Młodzieży Ludowej, odbywającego się w jednej z sal Uniwersytetu doszło do awantur. Młodzież przeciwnych ugrupowań rozpoczęła obstrukcję, wobec czego przedstawiciel rektoratu zebranie rozwiązał. Przy wyjściu z sali wywiązała się bójka, podczas której paru studentów zostało poturbowanych.

27 RAZY KARANA W CIĄGU 30 LAT

Sąd grodzki w Ostrzeszowie skazał trzydziestoletnią Martę Jędrasównę na pół roku bezwzględnego więzienia za obelgi, rzucane na posterunkowego policji państwowej, który prowadził dochodzenia przeciwko Jędrasównie, posądzonej o kradzież. Jędrasówna była już 27 razy karana.

JEŹDZIŁ I ŻENIŁ SIĘ...

Władze śledcze w Łodzi zatrzymały poszukiwanego od dłuższego czasu aferzystę 34-letniego Jana Czerwińskiego, który ukrywał się w domu przy ul. Radwańskiej 9. Czerwiński „miał zwyczaj" wynajmować pokój przy rodzinie, gdzie znajdowała się panna na wydaniu i pod pozorem zawarcia związku małżeńskiego... wyłudzał pieniądze. Za podobne wykroczenia Czerwiński skazany został przed półtora rokiem w Sosnowcu na 4 lata więzienia, lecz następnie został z więzienia zwolniony na t. zw. urlop zdrowotny. Do odbycia kary pozostało mu jeszcze dwa lata, Czerwiński nie zgłosił się jednak do więzienia i od kilku miesięcy grasował na Wileńszczyźnie, na Śląsku i w Łodzi. W ciągu tych kilku miesięcy Czerwiński dopuścił się kilka nowych oszustw matrymonialnych. Aferzystę zatrzymano znienacka w mieszkaniu i osadzono w areszcie do dyspozycji władz.

100 ŚWIADKÓW, 400 KG DOKUMENTÓW

W Chrzanowie rozpocznie się 24 bm. wielki proces o nadużycia w tamtejszym Towarzystwie zaliczkowym. Śledztwo przeprowadzone przez sędziego Resdorfa dostarczyło tak obfitego materiału dowodowego, że dowody rzeczowe w postaci ksiąg i dokumentów ważą około 400 kg. Na ławie oskarżonych zasiądą b. dyrektorzy Towarzystwa Dziuba i Grzelewski, oraz urzędnicy Kossowski, Ślusarczykowa, Pawela i Florczyk, oskarżeni o popełnienie nadużyć na sumę ponad 700.000 zł. Proces odbędzie się w wielkiej sali „Sokoła" w Chrzanowie i jest rozpisany do dnia 7 grudnia. Na rozprawę powołano około 100 świadków.

48.000 ZŁ SKRADLI WŁAMYWACZE W CUKROWNI

Do cukrowni w Gostyniu pod Poznaniem, dokonano w nocy włamania. Złodzieje, dostawszy się do domu administracyjnego, wycięli piłą wielki otwór w drzwiach do pokoju w którym stała kasa i rozbili skrzynkę, zawierającą torebki z pieniędzmi na wypłatę. Łupem włamywaczy padło 48.000 zł. Złodzieje musieli znać aparaturę alarmową, gdyż nie używali zupełnie wytrychów.

NIEDZIELNY NEMROD

— Naprawdę zastrzeliłeś kangura?

— Bah, trzeba ci było widzieć, jak trzepotał skrzydłami, gdym go trafił.

RÓŻNICA

— Gdy noc spędzę na hulance, jestem nazajutrz połamany. A pan tak samo?

— Nie — ja jestem kawalerem!

PROTEKCJA

Niezwykle wpływowy i popularny muzyk Artur Nikisch, odkrywca wielu talentów muzycznych, wiedział doskonale o potędze swojej protekcji. Zwykł był też mawiać: „Każda protekcja trwa tylko do godziny w pół do ósmej wieczór. Po tym czasie każdy musi pokazać, co umie".

Błogosławieństwo dobrej pamięci

Przewaga nad bliźnim — Geniusze pamięci — Minister przy toalecie

Nie ulega kwestii, że dobra pamięć jest pierwszorzędnym „darem Bożym“, zapewniającym wyposażonej w nią jednostce, stanowczą przewagę nad upośledzonym pod tym względem bliźnim.

Masowa produkcja literacka takiego Edgara Wallace'a, bez jego zdumiewającej pamięci, nie byłaby do pomyślenia. Wallace zwykł był pracować

jednocześnie nad kilku powieściami kryminalnymi,

których akcja, jak wiadomo, jest zawsze nader skomplikowana. Pomimo to, nie robił on sobie nigdy notatek i dyktando jego było zawsze tak jasne, jak gdyby tekst odczytywał z gotowego już manuskryptu. Aczkolwiek o dziełach tego autora różnie sądzić można, to jednak jest faktem niezaprzeczonym, że akcja w jego utworach jest zawsze dobrze zaokrąglona, a niespodziewane zakończenie fabuły pozostaje w logicznym związku z całością i nie jest dowolnie „dosztukowane“. Pamięć Wallace'a co do najdrobniejszych nawet szczegółów życia codziennego, była wprost fenomenalna i

wywierała wręcz niesamowite wrażenie na jego otoczenie.

We wszystkich epokach trafiali się ludzie, którzy ogromem nagromadzonej w mózgu wiedzy, wprawiali współczesnych w zdumienie. Słynny pianista Frank la Forge, bezsprzecznie do nich należał. Potrafił on

grać z pamięci przeszło 4000 kompozycyj

i przez cały 25-letni okres swych występów publicznych, nigdy nie używał nut. Zmarły niedawno pułkownik angielski Arthur Lynch zamierzał podczas swego uwięzienia napisać książkę, lecz władze więzienne odmówiły mu dostarczenia przyborów do pisania. Wówczas Lynch postanowił dzieło swe zredagować w pamięci i na tych osobliwych „kartkach pamięciowych“ pisał codziennie po parę rozdziałów, których treść dopóki sobie powtarzał, aż nie utrwalił ich sobie w mózgu. Wskutek tych ćwiczeń umysłowych, jego sprawność pamięciowa potęgowała się z każdym dniem i kiedy po upływie dwóch lat, drogą amnestii odzyskał wolność,

był w stanie całą książkę, składającą się z około 70.000 słów, napisać „za jednym zamachem“, według tekstu przygotowanego w pamięci.

Pewien Włoch, nazwiskiem Pietro Guardi, potrafił wyrecytować z pamięci całą „Boską Komedię“ Dantego, co było tym bardziej zadziwiającym, że Pietro był analfabetą i cały ten wierszowany epos przyswoił sobie, słuchając czytania.

Niektórzy ludzie posiadają dar przypominania sobie szczególnie dobrze pewnych specjalnych rzeczy. I tak, o zmarym królu czarnogórskim Nikicie powiadają, że

zapamiętywał imię, nazwisko i zawód wszystkich swych poddanych mężczyzn, mających powyżej 35 lat.

Jeżeli chodzi o słynnych lingwistów, to przede wszystkim wymienić należy kardynała Giuseppe Mezzofani (1774—1849), który władał 58 językami. Natomiast „uczony kowal“ Elihu Burriti z Connecticut USA, który od 1865 do 1870 r. był członkiem amerykańskiego gabinetu i jako „apostoł pokoju“ objechał pół świata,

mógł dobrze porozumiewać się w stu różnych językach i narzeczach.

Kilku angielskich mężów stanu lat ostatnich wyróżniło się nadzwyczajną pamięcią. Jednym z nich był Bonar Law, który dzięki swemu niezwykłemu darowi dokładnego zapamiętywania nawet błahych faktów i drobnych incydentów, był niebezpiecznym przeciwnikiem w debatach parlamentarnych. Bonar Law przemawiał zawsze bez przygotowania, z pamięci, i nigdy nie uciekał się do zapisków. Także Winston Churchil, minister spraw wojskowych w ostatnich dwóch latach wojny światowej,

zadziwiał zdumiewającą siłą pamięci.

A nie była to u niego zdolność przyrodzona; doskonałość tę osiągnął przez swoisty trening, mianowicie przez praktykowane całymi latami uczenie się na pamięć poetów-klasyków — podczas dokonywania rannej toalety.

Deszcz dolarów z nieba

spadł na miasto Winnipeg z samolotu młodej pary

Na miasto Winnipeg w Ameryce Północnej spadł w tych dniach deszcz dolarów, najdosłowniej spadł z nieba. Rozrzucił je samolot wiozący świeżo poślubioną parę. Pan młody niejaki mr. Horbach pragnął w ten sposób

dać znać o swym szczęściu całemu miastu

Znane były takie objawy hojności w dawnych czasach, gdy jakiś magnat z radosnej okazji rzucał w tłum złote dukaty, czy choćby rozrzucać kazał miedziaki. Mr. Horbach odświeżył ten zwyczaj zapomocą banknotów dolarowych.

Urządzono to pomysłowo. Z samolotu unoszącego szczęśliwą parę młodą

spłynęło 500 maleńkich spodochroników, a każdy z nich miał przymocowany u spodu banknot pięciodolarowy.

Tak więc kosztowała ta przyjemność pana Horbacha 2500 dolarów.

Oczywiście banknoty zostały w mig rozchwytane. Odbywało się istne

polowanie na spadochrony,

które popychane dość silnym wiatrem płynęły daleko na peryferie miasta. Goniono za nimi przez ulice Winnipegu samochodami, o które jak wiadomo nie trudno jest w Ameryce, bo co piąty obywatel ma własny samochód.

Stoczono przy tym kilka interesujących... meczów bokserskich...

Całe miasto mówiło o ślubie pana Horbacha i jego wspaniałomyślności. O to chodziło właśnie. Mr. Horbach stał się bardzo popularny,

zrobił sobie znakomitą reklamę.

Sobie i — swemu przedsiębiorstwu. Mr. Horbach jest właścicielem jednego z magazynów mód w Winnipeg.

Inteligencja małp

Amerykańscy przyrodnicy i psychologowie z uniwersytetu Yale w New Haven (stan Connecticut) przeprowadzili ostatnio liczne doświadczenia z szympansami w celu sprawdzenia stopnia ich inteligencji. Wstawiono za tym do klatki z małpami kilka automatów. Zamiast monet do automatów miały być wrzucane po ich odpowiedniej przeróbce żetony ruletkowe różnej wielkości i koloru.

Małpy mogły po wrzuceniu do automatów odnośnych żetonów otrzymywać rozmaite smakołyki. Szympansy zorientowały się bardzo prędko w sytuacji i rozpoznały wartość poszczególnych żetonów w stosunku do otrzymywanych za nie „towarów“. Niektóre odkładały nawet żetony i robiły oszczędności na dzień następny.

Duże, żółte żetony, po wrzuceniu których nic nie wypadało z automatu, małpy powyrzucały, jako bezwartościowe. Wynik prób potwierdził wysoki stosunkowo poziom inteligencji i zdolności obserwacyjnej małp.

Prohibicja w Indiach

Pomimo nieudanej próby z prohibicją w St. Zjednoczonych, rząd angielski zdecydował wprowadzić zakaz konsumcji i sprzedaży alkoholu w Indiach. Pierwszą prowincją, która zdecydowała się na zrealizowanie próby była prowincja Madras, tutaj bowiem użycie i nadużycie wódki krajowej pędzonej z ryżu, tj toddy jest tak wielkie, iż wywarło już zgubne skutki na stan zdrowia szerszych warstw ludności.

Na tydzień przed wprowadzeniem ustawy prohibicyjnej szynki były przepełnione, konsumcja alkoholu wzrosła w dwójnasņób, robiono ogromne zapasy. Na razie ustawa prohibicyjna nie jest gwałcona, ludność stosuje się do przepisów, zamiast szynków powstało wiele tea-roomów. O ile prohibicja w Madrasie wytrzyma próbę czasu, rząd centralny zamierza wprowadzać ustawę stopniowo w pozostałych prowincjach i państwach indyjskich.

NASZE DZIECI

— Czemu Julek stoi przed lustrem z zamkniętymi oczami?

— Chce zobaczyć, jak wygląda we śnie.

UPRZEJMA

Do mieszkania pani Kunegundy na IV piętrze wpada jakiś człowiek z kapeluszem w jednym ręku, pełnym skorup i mówi zdyszanym głosem, pokazując drugą ręką na rozbitą głowę:

— Ten wazon spadł mi na głowę.

— Ach, jaki pan dobry, że to przyniósł! Już miałam posłać po to służącą! Bardzo panu dziękuję.



MODA I POMYSŁOWOŚĆ
Skromny kostium zwraca uwagę oryginalnym przybraniem. Kieszonki na żakiecie wyhaftowane w kształcie wargi. Kapelusz b. ekscentryczny przypomina grzbiet koguta.

Rowerem 100 kilom.

NA GODZINĘ

Czy będzie można w bliskiej przyszłości tą samą szybkość osiągnąć na rowerze, którą dzisiaj rozwija samochód?

Dzienniki włoskie donoszą o pewnym wynalazku, który wkrótce będzie mógł to marzenie urzeczywistnić. W jednej z fabryk w Kremonie zostanie wypróbowane urządzenie, które zostało wynalezione przez jednego głośnego cyklistę. Jeżeli ono zostanie zastosowane do zwykłego roweru, to uda się szybkość tego powolnego środka lokomocji powiększyć proporcjonalnie 5 razy, np. z 15 na 75 km. na godzinę. Wynalazca skonstruował jeszcze oprócz tego specjalny typ roweru, który przy zastosowaniu poprzednio wymienionego wynalazku — będzie mógł z łatwością osiągnąć szybkość 100 kilometrów na godzinę.

Wszystkie te rekordowe wyniki osiągnąć można naturalnie z tym samym nakładem siły fizycznej, który potrzebny jest dzisiaj do poruszania zwykłych rowerów.

Giełda pracy

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Tkalnia materiałów damskich i męskich w Krakowie poszukuje tkaczki lub tkacza. Warunki od umowy.

Potrzebne od zaraz 4 trykociarki na wszelkie wyroby lniane, bluzki, kostiumy i pończochy. Warunki od umowy.

Poszukuje się kilku kandydatów z ukończoną średnią szkołą techniczną — wydział mechaniczny. Pierwszeństwo posiadać będą specjaliści w dziale samochodowym.

Oferty wraz z odpisami świadectw, życiorysem i referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt 7, pokój nr. 2.

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH OBOWIĄZUJĄCY OD 6 WRZEŚNIA 1937 R.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z Warszawy: 5.33, 7.33, posp. 12.02, 16.35, posp. 21,45, Mte 22,40.
z Dęblina: 1,18.
z Dąbrowy: r8.38, r10.10
z Radomia: 11,29.
z Kazimierza: 7,29, 12,28, 17,12, 19,45, 21,30.
z Częstochowy: 9.43, 13.11, 18.10, 20.17r, 23.31.
z Tunelu: 8,16, 19,31.
ze Strzemieszyc: A4,40, C5,02, 6,08, r7,16, 14,03 r18,55, przez Kazimierz 7,29.
z Ząbkowic: 6,58, 9,07, 12,33 r14,26, 13,17, 17,22 20,54.
z Zawiercia: 22.10.
z Charsznicy: 15,44.
z Skarżyska: Mt r21.36
z Katowic: 0,11, 3,20 r513, 5,50, 6,15, r Mte 6,43, r Mt 6,54, 7,11, 7,43, posp. 8,21, D8,57 9.39, 10.20, 11.08 12.46, 13.45, 14.14, 15.00, r15,29, 15,51, 16,07, 16.45, 17,30, 18,22 posp. 18.50, 19,10 r19,58, 21,02, 21,52, 22,35 23,15.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do Warszawy: 0.19, r Mte 6.55, posp. 8.22 11,10, 12.49, posp. 18.51.
do Dęblina: 16,12.
do Dabrowy: r5,15, r7,32, D9,00.
do Kielc: 3,25.
do Kazimierza: 8.41, 14.45, 17.35, 20,30 23.40
do Częstochowy: 5.52, 7.13, 15.02, 16.47, 21.05
do Tunelu: 6.18, 14,17, 22.39
do Strzemieszyc: 10.22, r15.35, 17,33, r20.00, 21.55, przez Kazimierz 23.40
do Ząbkowic: 7.48, 9.41, 13.47, 15.53, 18.26, 23.17
do Zawiercia: 19,12
do Skarżyska: r Mt 6.53
do Katowic: 1.26, A4.42, C5.04, 5.40, 6.10, 7.00, r7.21, 7.38, 8.18, 9.10, 9.46, r10.13, 11.35, posp. 12.03, 12.36, 13.15, 14.05, r1428, 15,19, 15,46, 16,36, 17.24, 18.12, r18.57, 19.34, 20.20, 20.56, r Mt 21.55, posp. 21.47, 22.12, r Mt 22.41, 23.36.

A — kursuje w niedziele i święta od 6.IX do 26.IX 37 r. i od 19.XII 37 r. do 27.II 38 r.

C — kursuje codziennie, a od 6.IX do 26.IX 37 r. i od 19.XII 37 r. do 27.II 38 r. tylko w dni robocze.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

cztery pokoje, kuchnia i wygody. Sienkiewicza 4. Telefon 619-60. 5090

POKÓJ

umeblowany z przedpokojem w willi w ogrodzie do wynajęcia. Sosnowiec, Legionów 12.

2 POKOJE

z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Limanowskiego 11. tel. 62-462 5120

DO WYNAJĘCIA

ul. Pierackiego 15 — nowoczesne mieszkanie 2—4 pokojowe, centralne ogrzewanie — lokale biurowe do 8 ubikacji. 5117

DO WYNAJĘCIA

dwa pokoje umeblowane (bez kuchni) z oddzielną łazienką i osobnym wejściem. Aleja Mireckiego nr. 10. Telefon 619-60. 5114

POKÓJ

z osobnym wejściem, umeblowany od 1 grudnia do wynajęcia. Piłsudskiego 5—4. Sosnowiec. 5115

DO WYNAJĘCIA

1 lokal biurowy składający się z dwóch pokoi i 2 sklepy obszerne nowoczesne, oraz garaż. Wiadomość u gospodarza, tel. 62-667 5136

POSZUKUJĘ

lokalu 1—2 lub 3 pokojowego z możnością korzystania z suteren, lub szopy na biuro techniczne w okolicach Starego Sosnowca. — Zgłoszenia do Administracji pod „100". 5135

5 i 3 POKOJE

do wynajęcia. Aleja 11 m. 1. 5122

DO WYNAJĘCIA

3 pokojowe komfortowe mieszkanie z kuchnią na I piętrze obok Ratusza. Wiadomość: ul. Mościckiego 3, tel. 62-686. 5137

URZĘDNIK

poszukuje pokoju bez mebli — chętnie od właściciela. Zgłoszenia do Admin. pod „Urzędnik". 5138

2 POKOJE

z kuchnią na I-szym piętrze oraz 2 sklepy jeden z urządzeniem, szafy oszklone. Sosnowiec, Narutowicza 11. 5129

SUBLOKATORKĘ

samotną inteligentną przyjmę na mieszkanie. Sosnowiec, Szewska 10. 5128

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje z kuchnią i wygodami przy ul. Mariackiej 4-b w Sosnowcu. Wiadomość na miejscu lub telef. 610-72. 5129

3 POKOJE

z kuchnią z wygodami do wynajęcia zaraz. — Aleja 12.

CZTERO

i pięciopokojowe mieszkania z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 8.

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Piłsudskiego 48.

MIESZKANIA

3 i 2 pokojowe z wygodami Prosta 12 do wynajęcia.

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje z kuchnią i przedpokojem, wszelkie wygody. Sosnowiec, — Mościckiego 27-a; dozorca wskaże. 3942

Nauka i Wychowanie

KONCESJONOWANE KURSY KROJU SZYCIA ZABOROWSKIEJ

przyjmują zapisy. Sosnowiece, Piłsudskiego 18. 4883

KOREPETYCJE

dziewczynkom klas niższych Piłsudskiego 56 m. 3. 5132

Nina Cichoniowa

zawiadamia zapisanych na kurs, że lekcja

Tańców

salonowych na ul. Kilińskiego w sali kolejowej odbędzie się we czwartek 25.XI o godz. 8.

FRANCUSKIEGO

niemieckiego, angielskiego udziela rutynowana nauczycielka Limanowskiego 11 m. 5. 5125

POSADY i PRACE

SPÓŁKA AKCYJNA

poszukuje od zaraz pracowniczki lub pracownika do działu buchalterii z przygotowaniem teoretycznym i praktyką w rachunkowości przemysłowej. Ofertę z krótkim życiorysem i wskazaniem dotychczasowej pracy Sosnowiec skrzynka pocztowa 193 5096

KUCHARKA

z b. dobrymi świadectwami do wszystkiego, poszukuje miejsca w chrześcijańskim domu bezdzietnym. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Zaufanie". 5118

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redakcja nadzielny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.